VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 80)**

z dnia 24 stycznia 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 80)

24 stycznia 2013 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi obradująca pod przewodnictwem posłów: **Artura Dunina (PO)** i **Jana Krzysztofa Ardanowskiego (PiS),** zastępców przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący program dzienny:

– rozpatrzenie poprawek zgłoszonych w czasie drugiego czytania do projektu ustawy o środkach ochrony roślin (druki nr 740 i 958);

– informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o stanie przygotowania administracji rządowej do egzekwowania przestrzegania ustawy o nasiennictwie (przygotowanie kadrowe, laboratoria, współpraca z administracją w terenie, współpraca z organami ścigania);

– informacja Ministrów: Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Środowiska o skutkach zmiany ustaw związanych z GMO dla gospodarstw rolnych.;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Kazimierz Plocke** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Krystyna Gurbiel** podsekretarz stanu w MRiRW, **Krzysztof Smaczyński, Bogusław Rzeźnicki** zastępcy dyrektora Departamentu Hodowli i Ochrony Roślin w MRiRW, **Marcin Bieliński-Biliński** naczelnik Wydziału Obrotu Środkami Ochrony Roślin w MRiRW, **Dorota Bosnovic** główny specjalista w Wydziale Obrotu Środkami Ochrony Roślin w MRiRW, **Krzysztof Kielak** naczelnik Wydziału Kwarantanny i Ochrony Roślin w MRiRW, **Marek Adamczyk** zastępca dyrektora Departamentu Prawno-Legislacyjnego w MRiRW, **Krzysztof Nurzyński** specjalista w Departamencie Prawno-Legislacyjnym w MRiRW, **Janusz Zaleski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska, **Grażyna Olejarska** naczelnik Wydziału w Departamencie Leśnictwa i Ochrony Przyrody w MŚ, **Michał Giziński** główny specjalista w Departamencie Leśnictwa i Ochrony Przyrody w MŚ, **Wioletta Wolańska** główny specjalista Departamentu Polityki Regionalnej i Rolnictwa w Ministerstwie Finansów**, Monika Banaszek** starszy specjalista w Departamencie Polityki Regionalnej i Rolnictwa w MF, **Ilona Łopaciuk** zastępca dyrektora Departamentu Kontroli na Miejscu Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **prof. Edward Gacek** dyrektor Centralnego Ośrodka Badań Odmian Roślin Uprawnych, **Tadeusz Kłos** główny inspektor ochrony roślin i nasiennictwa, **Dariusz Wiraszka** zastępca GIORiN, **Adam Wąsik** główny specjalista Wydziału Nasiennictwa GIORiN, **Aleksandra Szymańska** naczelnik Wydziału Kontroli Artykułów Pochodzenia Roślinnego i Nawozów w Głównym Inspektoracie Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, **Aldona Perlińska** naczelnik wydziału w Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych, **Piotr Malicki** sekretarz Polskiego Związku Producentów Roślin Zbożowych, **Tadeusz Szymańczak** rzecznik prasowy PZPRZ, **Maja Karpiel** sekretarz generalny Polskiej Izby Nasiennej, **Maria Ramatowska** starszy specjalista w Krajowej Radzie Izb Rolniczych, **Anna Kędra** specjalista w Departamencie Bezpieczeństwa Żywności i Żywienia w Głównym Inspektoracie Sanitarnym, **Mariusz Gołębiowski** zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna", **Władysław Huszcza** ze Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna" oraz **Barbara Jawala** kierownik Biura Federacji Związków Producentów-Dzierżawców i Właścicieli Rolnych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Karpińska-Brzost, Danuta Winiarczyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Dariusz Dąbkowski** – legislator

z Biura Legislacyjnego**, Dorota Ogryczak i Dorota Stankiewicz** – specjalistki z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam przybyłych gości, stwierdzam kworum. Stwierdzam przyjęcie protokołów Komisji od numeru 72 do 78 wobec braku zastrzeżeń. Porządek dzisiejszego posiedzenia jest następujący: 1. rozpatrzenie poprawek zgłoszonych w czasie drugiego czytania do projektu ustawy o zmianie ustawy o jednostkach doradztwa rolniczego, 2. informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o stanie przygotowania administracji rządowej do egzekwowania, przestrzegania ustawy o nasiennictwie, 3. informacja ministrów: Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Środowiska o skutkach zmiany ustaw związanych z GMO dla gospodarstw rolnych. Czy są uwagi…

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

To jest pomyłka.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Szanowni państwo, przepraszam bardzo: oczywiście nie chodzi o ustawę o jednostkach doradztwa rolniczego, lecz ustawę o ochronie roślin. Czy są uwagi do porządku obrad? Nie widzę, nie słyszę, w takim razie będziemy przystępować do procedowania.

Mam jeszcze informację – w związku ze skierowaniem do Komisji w dniu dzisiejszym rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemu wsparcia bezpośredniego (druk nr 1054) oraz krótkim czasem wejścia w życie tej ustawy w związku z art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu mam pytanie, czy ktoś jest przeciw, aby posiedzenie Komisji poświęcone pierwszemu czytaniu tego projektu ustawy odbyło się dzisiaj o godzinie 12.00? Nie widzę. Dziękuję bardzo. Stwierdzam, że Komisja wyraziła zgodę na odbycie tego posiedzenia i serdecznie wszystkich państwa zapraszam na godzinę dwunastą.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Mam pytanie – czy na sali znajdują się osoby wykonujące zawodową działalność lobbingową? Nie widzę. W takim razie pierwszy punkt, Sejm na 31. posiedzeniu skierował poprawki zgłoszone w czasie drugiego czytania do projektu ustawy o środkach ochrony roślin do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi celem rozpatrzenia i złożenia dodatkowego sprawozdania. Podczas drugiego czytania wprowadzono siedem poprawek.

Poprawka numer jeden. Szanowni państwo, myślę, że dyskusja na temat tych poprawek była dosyć bogata podczas posiedzenia podkomisji, potem dwóch posiedzeń Komisji i na sali plenarnej. Wszystkie poprawki otrzymali państwo do ręki. Nie wiem, czy jest sens czytania tych poprawek. Szanowni państwo mają te poprawki. Jeżeli państwo chcą, to oczywiście udzielę głosu za i przeciw tej poprawce i byśmy przechodzili do głosowania. Słyszę, że nie. Dziękuję bardzo za zgodę. Czy są jakieś głosy w dyskusji? Nie widzę. W takim razie przechodzimy do przegłosowania poprawki pierwszej do art. 4. Kto z państwa… Przepraszam, oczywiście ministerstwo. Bardzo proszę, pan minister.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Rozumiem, panie przewodniczący, że będziemy procedować według procedury, którą pan zaproponował, czyli naprzód poprawki, które zgłaszano w czasie drugiego czytania, później poprawki mniejszości.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Nie. Poprawek mniejszości się nie głosuje.

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:

Rozumiem. Mogę wyrazić pogląd co do poprawki pierwszej do zmiany art. 4 ust. 1, 2 i 3. Rząd jest za przyjęciem poprawki.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Bardzo serdecznie dziękuję. Kto z państwa jest za? Bardzo proszę o policzenie głosów.

Sekretarz Komisji Ewa Karpińska-Brzost:
13 głosów za.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):
Kto jest przeciw?

Sekretarz Komisji Ewa Karpińska-Brzost:
7 przeciw.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):
Kto się wstrzymał? Nie widzę. Poprawka uzyskała większość: 13 głosów za, 7 przeciw.
Przechodzimy do poprawki drugiej art. 9 ust. 2. Głos za? Głos przeciw? Nie widzę. Dziękuję. Pan minister, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:
Rząd jest za przyjęciem poprawki.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):
Bardzo serdecznie dziękuję. Przechodzimy do głosowania.

Sekretarz Komisji Ewa Karpińska-Brzost:
13 głosów za.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):
Kto jest przeciw?

Sekretarz Komisji Ewa Karpińska-Brzost:
7 przeciw.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):
Dziękuję bardzo. Kto się wstrzymał? Nie widzę. 13 za, 7 przeciw. Poprawka uzyskała większość.
Przechodzimy do poprawki numer 3 w art. 10 ust. 3., pkt 1, lit. d. Głos za? Głos przeciw? Nie widzę. Pan minister, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:
Rząd jest za przyjęciem poprawki.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):
Dziękuję bardzo. Przechodzimy do głosowania. Kto z państwa jest za przyjęciem poprawki numer 3?

Sekretarz Komisji Ewa Karpińska-Brzost:
13 za.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):
Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw? Nie widzę. Kto się wstrzymał?

Sekretarz Komisji Ewa Karpińska-Brzost:
7 osób.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):
Dziękuję bardzo. Poprawka uzyskała większość: 13 parlamentarzystów było za, 7 się wstrzymało od głosu.
Poprawka numer 4, dotycząca art. 21 pkt 2, w którym skreśla się literę c. Głos przeciw? Nie widzę. Głos za? Nie widzę. Pan minister?

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:
Rząd jest za przyjęciem poprawki.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):
Dziękuję bardzo. Przechodzimy do głosowania. Kto z państwa parlamentarzystów jest za przyjęciem tej poprawki?

Sekretarz Komisji Ewa Karpińska-Brzost:
14 za.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):
Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw?

Sekretarz Komisji Ewa Karpińska-Brzost:
7 osób.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):
Dziękuję bardzo. Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo. Poprawka uzyskała większość: 14 głosów za, 7 przeciw.

Przechodzimy do poprawki piątej dotyczącej art. 29. Bardzo proszę. Głos przeciw? Dziękuję, nie widzę. Głos za? Nie widzę. Pan minister?

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:
Rząd jest za przyjęciem poprawki.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):
Bardzo serdecznie dziękuję. Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem tej poprawki?

Sekretarz Komisji Ewa Karpińska-Brzost:
14 za.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):
Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw?

Sekretarz Komisji Ewa Karpińska-Brzost:
Jeden.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):
Dziękuję bardzo. Kto się wstrzymał?

Głosy z sali:
Więcej.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):
Jeszcze raz. Kto jest przeciw?

Sekretarz Komisji Ewa Karpińska-Brzost:
6 przeciw.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):
Dziękuję bardzo. Kto się wstrzymał?

Sekretarz Komisji Ewa Karpińska-Brzost:
Nie ma.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):
Dziękuję bardzo. Poprawka uzyskała większość – 14 głosów za, 6 przeciw.

Poprawka numer 6, dotycząca art. 35 ust. 1. Głos za? Nie widzę. Głos przeciw? Nie widzę. Pan minister?

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:
Rząd jest za przyjęciem poprawki.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):
Dziękuję bardzo. Przechodzimy do głosowania. Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem tej poprawki?

Sekretarz Komisji Ewa Karpińska-Brzost:
14 za.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):
Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw? Nie widzę. Kto się wstrzymał?

Sekretarz Komisji Ewa Karpińska-Brzost:
6 głosów.

Głos z sali:

Siedem, jeszcze pan wiceprzewodniczący.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Siedem. Kto się wstrzymuje od głosu? Jeszcze raz.

Sekretarz Komisji Ewa Karpińska-Brzost:

7 osób.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Poprawka uzyskała większość: 14 głosów za, przy 7 wstrzymujących się.

Przechodzimy do poprawki numer 7 w art. 35 ust. 6. Głos przeciw? Nie widzę. Głos za? Nie widzę. Pan minister, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:

Rząd jest za przyjęciem poprawki.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Przechodzimy do głosowania. Bardzo proszę. Kto jest za przyjęciem tej poprawki?

Sekretarz Komisji Ewa Karpińska-Brzost:

14 głosów za.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw? Nie widzę. Kto się wstrzymał?

Sekretarz Komisji Ewa Karpińska-Brzost:

7 osób.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Bardzo serdecznie dziękuję. Poprawka została uchwalona większością głosów – 13 za, przy 7 wstrzymujących się.

Szanowni państwo, na tym zakończyliśmy przyjmowanie poprawek. Mam dla państwa dobrą informację po rozmowie z panem ministrem: propozycje przedstawione w czasie poprzedniej Komisji ministerstwo uznało za słuszne, zwłaszcza w tym punkcie, gdy chodzi o zespół, o członków Komisji, i wyraziło zgodę, żeby powiększyć ten zespół. Bardzo serdecznie dziękuję.

Teraz, jeśli państwo pozwolą, nastąpi wybór posła sprawozdawcy. Dotychczas był nim pan poseł Piotr Polak. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to byśmy utrzymali tę kandydaturę na posła sprawozdawcę. Nie słyszę sprzeciwu. Dziękuję bardzo. Pan poseł wyraża zgodę?

Poseł Piotr Polak (PiS):

Tak.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Chciałbym wyznaczyć termin przedstawienia opinii dla ministra właściwego ds. członkostwa RP w Unii Europejskiej na dziś, do godziny 14.00. Na tym zakończyliśmy pierwszy punkt.

Przechodzimy do rozpatrzenia drugiego punktu. Zreferują go przedstawiciele resortu. Nie wiem, czy nie jest zasadne połączenie go z trzecim punktem, bo one się dosyć mocno ze sobą wiążą. Potem byśmy odbyli dyskusję nad drugim i trzecim punktem. Jeżeli jest na to zgoda, to w ten sposób bym poprowadził debatę. Nie widzę sprzeciwu. Bardzo proszę, panie ministrze, oddaję panu głos.

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, jeżeli chodzi o temat, który jest przedmiotem analizy Wysokiej Komisji, czyli przygotowanie administracji rządowej do egzekwowania i przestrzegania przepisów ustawy o nasiennictwie w zakresie kadry, laboratoriów, współpracy z administracją w terenie i współpracy z organami ścigania, chcę poinformować, że – po pierwsze 28 stycznia – ustawa wchodzi w życie. Głównymi

organami, które będą odpowiedzialne za realizację przepisów tej ustawy, są Centralny Ośrodek Badania Odmian Roślin Uprawnych oraz Państwowa Inspekcja Ochrony Roślin i Nasiennictwa. Chcę wyrazić zdanie, że obie jednostki są przygotowane do wykonywania powierzonych zadań wynikających z przepisów ustawy. Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, chciałbym udzielić głosu panu prezesowi Kłosowi, szefowi PIORiN, żeby przedstawił, w jaki sposób inspekcja jest przygotowana do realizacji zadań w zakresie, który określiła Komisja a więc sprawy kadrowe, laboratoryjne, współpraca z jednostkami w terenie, a także współpraca z organami ścigania.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Bardzo proszę, panie prezesie.

Główny inspektor ochrony roślin i nasiennictwa Tadeusz Kłos:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowni państwo. Ustawa o nasiennictwie, jak państwo wiedzą, reguluje sprawy związane z rejestracją odmian, porejestrowym doświadczalnictwem odmianowym oraz wytwarzaniem, oceną i kontrolą materiału siewnego. Organami właściwymi do wykonywania tych zadań są Centralny Ośrodek Badania Odmian Roślin Uprawnych oraz PIORiN.

Jeżeli chodzi o przygotowanie PIORiN do realizacji zadań związanych z wytwarzaniem, oceną i kontrolą materiału siewnego określonych w omawianej ustawie, to inspekcja jest przygotowana do realizacji tych zadań, bowiem realizujemy je od lat. Zmianie ulega jedynie zakres zadań inspekcji w zakresie kontroli nadzoru nad stosowaniem materiału siewnego. Ustawa, w części określającej uprawnienia PIORiN w odniesieniu do zagadnień GMO, zmieniła ustawę o ochronie roślin poprzez dodanie uprawnień do nadzoru nad stosowaniem materiału siewnego. Inspekcja otrzymała uprawnienia do kontrolowania upraw w zakresie zastosowania materiału siewnego odmian genetycznie zmodyfikowanych.

Przygotowując się do realizacji egzekwowania przestrzegania ustawy o nasiennictwie, inspekcja podjęła i podejmuje następujące działania. Pierwszym, niezwykle istotnym działaniem jest informowanie wszystkich zainteresowanych o przepisach nowej ustawy oraz dwóch rozporządzeń Rady Ministrów zakazujących stosowania kukurydzy MON 810 oraz ziemniaka Amflora. Główny Inspektorat Ochrony Roślin i Nasiennictwa opracował projekt materiałów informacyjnych, plakat i ulotkę, wspólnie z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi. W materiale tym znalazły się informacje na temat zakazu stosowania materiału genetycznie modyfikowanego. To jest wstępna wersja ulotki, którą zamieścimy na stronach internetowych ministerstwa rolnictwa, GIORiN, wojewódzkich inspektoratów ochrony roślin i nasiennictwa, jak również prześlemy ją do urzędów wojewódzkich. Ponadto, poza zamieszczeniem tej ulotki na stronie internetowej wymienionych urzędów, planuje się wydrukowanie plakatów, które zostaną rozkolportowane do gmin, punktów sprzedaży nasion, punktów obrotu środków ochrony roślin oraz ulotek, które zostaną przekazane producentom rolnym. Planowana jest również akcja informacyjna poprzez media.

Kolejnym działaniem, które jest przygotowywane, jest wystąpienie do urzędów sprawujących nadzór nad obrotem i materiałem siewnym, urzędów zagranicznych w celu pozyskania danych dotyczących ilości i odmian kukurydzy zmodyfikowanej genetycznie, która została sprzedana polskim odbiorcom tak, by ukierunkować działania kontrolne.

Kolejne działanie to kontrola prowadzących obrót kukurydzą w celu ewentualnego pozyskania wiedzy, jaki materiał kukurydzy był przedmiotem obrotu i kto go nabył. To pozwoli na ukierunkowanie kontroli stosowania materiału siewnego kukurydzy.

Działania, które są w trakcie realizacji, to zweryfikowanie i przygotowanie nowego zarządzenia głównego inspektora o sposobie przeprowadzania kontroli stosowania materiału siewnego, pobierania próbek do badań laboratoryjnych oraz prowadzenia badań w celu wykrywania modyfikacji genetycznych. Inspekcja dysponuje sprawdzonymi procedurami kontrolnymi, doświadczeniem wynikającym z prowadzonego od 2005 r. monitoringu materiału siewnego na obecność modyfikacji genetycznych. Monitoring obejmował materiał siewny odmian konwencjonalnych rzepaku i kukurydzy znajdujących się w obrocie. Każdego roku pobiera się i bada w Centralnym Laboratorium Ochrony

Roślin i Nasiennictwa w Toruniu około 100 prób rzepaku i około 100 prób kukurydzy. Ponadto zgodnie z obowiązującym dotychczas zakazem obrotu materiałem siewnym odmian genetycznie zmodyfikowanych każdego roku jest prowadzonych około 10 tysięcy kontroli obrotu ponad 6,5 tys. podmiotów prowadzących obrót materiałem siewnym.

Wejście w życie nowej ustawy spowodowało konieczność zweryfikowania dotychczasowych procedur i uzupełnienia ich o elementy kontroli stosowania materiału siewnego łącznie z kontrolą miejsc prowadzenia uprawy. Należy podkreślić, że inspekcja przewidując nowe zadania, dużo wcześniej podjęła przygotowania do ich wykonywania. W ramach realizowanego przez PIORiN w 2006 r. projektu *Transition Facility* „Wdrażanie systemu nadzoru nad współistnieniem upraw genetycznie zmodyfikowanej żywności z rolnictwem tradycyjnym i ekologicznym" opracowano projekty instrukcji określających sposób i zakres prowadzenia kontroli miejsc, w których odbywa się uprawa roślin zmodyfikowanych genetycznie oraz kontrola miejsc podejrzanych o prowadzenie upraw roślin transgenicznych. Materiały te przygotowano zgodnie z normami ISO 9001:2000. Wskazane dokumenty są obecnie przedmiotem weryfikacji celem dostosowania ich do aktualnych wymogów, aby przed rozpoczęciem sezonu siewnego mogły być przyjęte do stosowania.

W ramach tego programu, o którym wspomniałem, przygotowano siedem procedur kontrolnych i przeszkolono 321 pracowników inspekcji. Aktualnie przygotowujemy materiały szkoleniowe, w lutym i marcu przeprowadzimy szkolenia pracowników inspekcji w zakresie stosowania nadzoru nad stosowaniem materiału siewnego.

Jeżeli chodzi o współpracę z innymi urzędami bądź organami ścigania, to inspekcja już przed laty zawarła stosowne porozumienia, które pozwalają jej na współpracę i przeciwdziałanie wszelkim niekorzystnym zjawiskom. W 2003 r. zawarto porozumienie między Głównym Inspektorem Ochrony Roślin i Nasiennictwa a Ministrem Finansów i Komendantem Głównym Straży Granicznej w sprawie zasad współdziałania w zakresie kontroli wprowadzanych na polski obszar celny, wyprowadzania z polskiego obszaru celnego i przemieszczania, procedur tranzytu przez polski obszar celny roślin i produktów roślinnych i przedmiotów.

Są też następujące porozumienia: porozumienie między GIORiN i Głównym Inspektorem Transportu Drogowego z 23 sierpnia 2004 r., porozumienie zawarte pomiędzy GIORiN a Komendantem Głównym Policji z 7 września 2004 r., porozumienie dotyczące współpracy służb celnych i PIORiN z 23 stycznia 2007 r. Poza tym są porozumienia z takimi inspekcjami, jak inspekcja główna, Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych i Inspekcja Sanitarna. Te porozumienia mają dość szeroką formułę. W dotychczasowej działalności inspekcja korzystała z tych porozumień w celu przeciwdziałania zjawiskom niekorzystnym, działaniom niezgodnym z przepisami. Myślę, że w obszarze kontroli stosowania materiału siewnego zmodyfikowanego genetycznie będą te porozumienia wykorzystane do przeciwdziałania wszelkim nieprawidłowościom.

Stan zatrudnienia inspekcji, przygotowanie inspekcji do wykonania tego zadania. Na ogólną liczbę zatrudnionych w inspekcji ponad 2100 osób, 1820 to pracownicy merytoryczni realizujący zadania statutowe na terenie całego kraju, w tym prowadzący działania kontrolne. Tak jak powiedziałem, 321 osób zostało przeszkolonych w ramach projektu pomocowego. W lutym i w połowie marca będą przeprowadzone szkolenia z zakresu wytycznych dotyczących przeprowadzania czynności kontrolnych w zakresie nadzoru nad stosowaniem materiału siewnego.

Jeżeli chodzi o środki finansowe to budżet inspekcji wynosi około 130 mln zł, w tym ponad 11 mln zł to budżet GIORiN.

Sprawy laboratoryjne. W ub.r. za 640 tys. zł udało się zmodyfikować jedną linię diagnostyczną i zakupić drugą do wykrywania modyfikacji transgenicznych. Do czasu zainstalowania drugiej linii transgenicznej ta zmodernizowana będzie pracowała na dwie zmiany.

Jeżeli chodzi o nadzór, inspekcja założyła, że będzie sprawować kontrolę czy prowadzić monitoring stosowania materiału siewnego u około 5% producentów. Jak państwo wiedzą, kukurydzę w Polsce uprawia około 150 tys. rolników na około 700 tys. ha. Wstępnie planujemy, zgodnie z tym co jest realizowane w innych krajach Wspólnoty, objąć monitoringiem i kontrolą około 9 tys. producentów kukurydzy. Planuje się z około

10% gospodarstw pobierać próbki do badań laboratoryjnych. Nasze zaplecze, jak również współpraca z Instytutem Hodowli i Aklimatyzacji Roślin, który posiada pracownię badania tożsamości, dają możliwość wykonania badań. Liczymy się również z tzw. kontrolami interwencyjnymi czyli kontrolami, które będziemy wykonywać w wyniku poinformowania przez obywateli o tym, że mogła zostać wysiana kukurydza zmodyfikowana genetycznie. Myślę, że jednak najważniejsze jest informowanie społeczeństwa i sprawowanie się rolników. Chodzi o to, żeby rolnicy, którzy zakupili i wysiewają, uprawiają kukurydzę, zachowywali w swojej dokumentacji dowody zakupu kukurydzy, jak również etykietę nasienną. Dzięki temu unikną problemów związanych z ewentualną kontrolą i tymi badaniami, o których mówiłem.

Podsumowując – te działania, które przywołałem, ten stan kadrowy, jak również to zaplecze laboratoryjne i współpraca z Instytutem Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Radzikowie dają gwarancję, że przepisy ustawy o nasiennictwie dotyczące nadzoru nad stosowaniem materiału siewnego i te zakazy, które wynikają z ducha rozporządzeń Rady Ministrów, będą skutecznie przestrzegane. Dziękuję uprzejmie za uwagę.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, chciałbym, żeby profesor Gacek również przedstawił sytuację, jak Centralny Ośrodek Badań Odmian Roślin Uprawnych w Słupi Wielkiej jest przygotowany do wdrażania przepisów ustawy. Panie profesorze, jeśli można.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Panie profesorze, bardzo proszę.

Dyrektor Centralnego Ośrodka Badań Odmian Roślin Uprawnych prof. Edward Gacek:

Dzień dobry państwu. Panie przewodniczący, szanowni państwo. Chcę złożyć krótką informację odnośnie do przygotowań naszej jednostki, to jest COBORU, który odpowiada za badania urzędowe i rejestrację odmian w ogóle w kraju. Odmiany, które znajdują się na naszych polach, w ogrodach i sadach są u nas testowane przed ich rejestracją, przed wprowadzeniem do szerokiej produkcji i do obrotu. Jeżeli chodzi o sprawy odmian genetycznie modyfikowanych, nasza jednostka jest w stanie, zgodnie z postanowieniami ustawy, wykonać te zadania. Jeśli chodzi o rejestrację odmian, najpierw badania urzędowe, potem rejestrację odmian, tryb tych działań jest określony częściowo w ustawie, ale w naszych procedurach wewnętrznych mamy to zawarte. W zasadzie rejestracja odmian transgenicznych czyli GMO, wymaga trochę innego podejścia, bo tu musi być zezwolenie na tzw. jednorazowe wprowadzenie do środowiska, czy wprowadzenie do środowiska celem uprawy i tak dalej. Takie coś będzie wymagane. Po uzyskaniu takich dokumentów podmiot, który będzie zgłaszał odmiany do rejestracji, musi je nam przedstawić. Te wstępne przygotowania są już określone w przepisach wspólnotowych i naszych. Tak, że – reasumując – powiem tyle, że my, jako jednostka, jesteśmy gotowi do podjęcia się tych zadań.

Chciałem tylko dodać, że takich zgłoszeń nie ma, jeśli chodzi o rejestrację. Nie spodziewamy się, że będzie ich bardzo dużo a jeśli nawet, to najwcześniej może to być pod koniec roku. Jeżeli by takie zgłoszenie do badań rejestrowych odmiany GMO nastąpiło, to w praktyce odmiana taka może być zarejestrowana dopiero po dwóch, trzech latach. Tak, że z pierwszymi rejestracjami odmian GMO w naszym kraju, w naszym rejestrze możemy się spotkać dopiero za trzy lata. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, czy chciałby jeszcze pan coś dodać?

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:

To wszystko, co chcieliśmy przedstawić Wysokiej Komisji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Rozumiem, panie ministrze, że również ta informacja z trzeciego punktu została wyczerpana?

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:

Nie, nie została wyczerpana, bo przedstawiliśmy sytuację, która dotyczy COBORU, jak również PIORiN. Do trzeciego punktu nie doszliśmy.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Prosiłbym, żeby od razu w całości…

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:

Wobec tego przystępujemy do realizacji trzeciego punktu porządku posiedzenia a mianowicie informacji na temat skutków zmiany ustaw związanych z organizmami modyfikowanymi genetycznie dla gospodarstw rolnych. Chcę zwrócić uwagę, że w kompetencji Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi jest realizacja dwóch ważnych ustaw. Po pierwsze, jest to ustawa z 22 lipca 2006 r. o paszach oraz ustawa z 9 listopada 2012 r. o nasiennictwie. I to, rzeczywiście, jest obszar, który leży w zainteresowaniu MRiRW.

Jeżeli chodzi o pierwszą kwestię, dotyczącą ustawy o paszach, chcę poinformować, że w wyniku zmian w ustawie za zgodą parlamentu uzyskaliśmy możliwość stosowania soi modyfikowanej genetycznie do produkcji pasz do 31 grudnia 2016 r., a więc przez cztery lata.

W roku gospodarczym 2011/2012 zużycie krajowe śrut, które wykorzystuje się do produkcji pasz, kształtowało się na poziomie 3950 tys. ton, z czego import soi zmodyfikowanej genetycznie wynosił 1885 tys. ton, co stanowi 58% całości produkcji pasz w Polsce w oparciu o źródła krajowe, jak i import.

Chcę też zwrócić uwagę, że minister rolnictwa podejmuje działania na rzecz poszukiwań alternatywnych, dla soi zmodyfikowanej genetyczni, źródeł białka roślinnego. W tym względzie resort rolnictwa realizuje następujące działania: po pierwsze – wsparcie specjalne wynikające z płatności obszarowej, po drugie – dopłaty do kwalifikowanego materiału siewnego, po trzecie – dodatkowe płatności uzupełniające, po czwarte – zwiększenie wykorzystania rodzimych surowców białkowych do produkcji pasz.

Jeżeli chodzi o wsparcie specjalne, zostało ono wdrożone w 2010 r. i będzie realizowane do końca 2013 r. w ramach art. 68 rozporządzenia Rady nr 73 z 2009 r.

Jeżeli chodzi o porównanie tych płatności, informuję, że w 2010 r. złożono113 tys. wniosków na łączną powierzchnię 203 tys. ha, płatność wynosiła 207 zł do jednego hektara. W 2011 r. – 123 tys. wniosków, powierzchnia 218 tys. ha, płatność 219 zł/ha. W 2012 r. – 120 tys. wniosków, łączna powierzchnia 208 tys. ha, płatność 591 zł/ha.

Kolejne działanie, jeżeli chodzi o wsparcie, to dopłata do materiału siewnego. Przypomnę, że jest to 160 zł/ha i tę płatność można uzyskać do roślin strączkowych, takich jak łubin, groch siewny, bobik i wyka siewna.

Jeśli chodzi o trzecie działanie dotyczące płatności uzupełniających, informuję, że w 2010 r. płatność wynosiła 327 zł/ha, w 2011 r. – 274 zł/ha, w 2012 – 211 zł/ha.

I wreszcie kolejne działanie, które podejmujemy, związane z realizacją wieloletniego programu o charakterze naukowo-wdrożeniowym pod nazwą „Ulepszanie krajowych źródeł białka roślinnego, ich produkcji, systemu obrotu i wykorzystania w paszach", to program pięcioletni realizowany przez Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa Państwowy Instytut Badawczy w Puławach we współpracy z Instytutem Genetyki Roślin Polskiej Akademii Nauk w Poznaniu, Uniwersytetem Przyrodniczym w Poznaniu oraz Instytutem Technologiczno-Przyrodniczym w Falentach. Wymienię priorytety tego programu: po pierwsze – zwiększenie stabilności i jakości plonu wysokobiałkowych roślin strączkowych, po drugie – nowe trendy w agrotechnice roślin strączkowych i sposoby zwiększania opłacalności uprawy, po trzecie – krajowe źródła białka roślinnego w żywieniu zwierząt monogastrycznych, po czwarte – ekonomiczne uwarunkowania rozwoju produkcji infrastruktury rynku i systemu obrotu, a także opłacalności wykorzystania roślin strączkowych na cele paszowe w Polsce, po piąte – produkcja wysokiej jakości pasz z trwałych użytków zielonych. Ten program zyskuje coraz większe zainteresowanie i będzie kontynuowany. To tyle, jeżeli chodzi o pierwszą sprawę.

Ustawa o nasiennictwie jest dla nas nowym doświadczeniem, realizację nowych przepisów będziemy mieli możliwość weryfikować w praktyce. Ustawa wdraża nowe przepisy w zakresie rejestracji obrotu nasionami roślin zmodyfikowanych genetycznie przy jednoczesnym zakazie upraw kukurydzy i ziemniaka. A więc to tyle spraw, które są w jurysdykcji ministra rolnictwa w zakresie genetycznie zmodyfikowanych organizmów w odniesieniu do pasz i nasion. Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Panie ministrze, bardzo serdecznie dziękuję. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę o zapisywanie się do głosu. Pierwszym dyskutantem jest pan poseł Robert Telus. Bardzo proszę.

Poseł Robert Telus (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze. Mnie już jest wstyd, ale jednak muszę po raz kolejny wrócić do sprawy zatrudniania przez Głównego Inspektora Ochrony Roślin i Nasiennictwa wojewódzkich inspektorów ochrony roślin i nasiennictwa a szczególnie mówię tutaj o inspektorze mazowieckim. Mocno się zastanawiam, dlaczego tak się dzieje, że od jakiegoś czasu podczas posiedzeń Komisji pytamy, piszemy do ministra w tej sprawie i nie dostajemy odpowiedzi. Przecież gołym okiem widać, że przy zatrudnieniu wojewódzkiego inspektora ochrony roślin i nasiennictwa, mazowieckiego, zostało złamane prawo. Ustawa mówi jasno, że kandydat ubiegający się o to stanowisko, ma mieć skończone wyższe studia rolnicze. I nie ma tu żadnych wyjątków. Ale jest rozporządzenie, wydane niezgodnie z ustawą, w którym rozszerza się pojęcie wykształcenie. My uważamy, że rozporządzenie nie powinno rozszerzać treści ustawy, dlatego że jest ona dokumentem wyższej rangi i rozporządzenie ma egzekwować to, co jest zapisane w ustawie. W dokumencie, w którym ogłasza się konkurs, jest napisane, że kandydat ma mieć wyższe wykształcenie rolnicze. I żadne tłumaczenia…

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Panie pośle, przepraszam najmocniej. Rozumiem, że jest to ważna sprawa, ale nie mieści się w dzisiejszych tematach i jeżeli mógłbym, proszę pana posła o zmierzanie do konkluzji i jeżeli już, to zabieranie głosu w dzisiaj przewidzianych tematach. Dziękuję bardzo.

Poseł Robert Telus (PiS):

Panie przewodniczący, oczywiście zawsze można powiedzieć, że nie mieści się, ale przecież dzisiaj mówimy o zatrudnieniach w inspekcji a to jest jedno z zatrudnień w inspekcji. A, że jest to niezgodne z prawem i złamaniem prawa, to wiem, że to trochę boli, ale myślę, że od tego jesteśmy, żeby…

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Nie robię wycieczki osobistej, panie pośle, tylko merytoryczną, jeżeli już. I bardzo bym prosił, żeby takie komentarze z pana ust nie padały, bo po prostu sobie tego nie życzę. Jeśli chce pan tę sprawę poruszyć na posiedzeniu, ma pan możliwość zgłoszenia do porządku posiedzeń Komisji taki punkt i możemy na ten temat dyskutować. A teraz bardzo bym prosił o merytoryczną wypowiedź odnośnie do tematów dzisiejszego spotkania. Dziękuję bardzo.

Poseł Robert Telus (PiS):

Jeżeli pan uważa, panie przewodniczący, że jest to niezgodne z dzisiejszym porządkiem, to nie będę zabierał głosu, ale uważam, że jest pan w błędzie, bo dzisiaj mówimy m.in. o…

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję.

Poseł Robert Telus (PiS):

Ja bym tylko prosił na koniec, jeżeli mogę, panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Bardzo proszę.

Poseł Robert Telus (PiS):

Tu nie chodzi o to, żebyśmy się przekrzykiwali. Myślę, że wszyscy powinniśmy stać na straży prawa i, jeżeli jest łamane prawo, to powinniśmy wszyscy z tym walczyć. Ale skoro pan przewodniczący tak uważa, to ja wycofuję się i nie będę zabierał głosu. Ale proszę pana ministra i pana głównego inspektora o odniesienie się chociaż raz do tej sprawy a nie tylko odpisywanie, że nie jest łamane prawo, skoro widać gołym okiem, że tu powołanie było niezgodne z prawem.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Bardzo serdecznie dziękuję. Następną osobą zapisaną do głosu jest pan poseł Zbigniew Dolata. Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze. Wysłuchaliśmy informacji inspekcji ochrony roślin o przygotowaniu inspekcji do egzekwowania przestrzegania ustawy o nasiennictwie i ta informacja jest bardzo optymistyczna. Ale diabeł tkwi w szczegółach i, szczerze mówiąc, z tego co tutaj zostało powiedziane, wynika moim zdaniem, jedna konkluzja, że – tak naprawdę – nie jesteśmy przygotowani do pełnej kontroli obrotu materiałem siewnym, w tym materiałem siewnym roślin transgenicznych. Dlaczego? Dlatego, że otrzymujemy komunikat, że 5% gospodarstw, które zajmują się uprawą kukurydzy, zostanie skontrolowanych, tak powiedziano: 5%. Czyli 9 tysięcy gospodarstw a 180 tysięcy uprawia. Co to oznacza? Że większość nie będzie kontrolowana. To tak jakbyśmy powiedzieli, że właściwie róbcie, co wam się podoba, bo inspekcja nie będzie w stanie tego skontrolować.

Na miejscu głównego inspektora nigdy bym takiego komunikatu nie przekazał, bo on otwiera już nie furtkę, ale wręcz bramę, wrota do tego, żeby absolutnie bezkarnie sprowadzać materiał roślin genetycznie modyfikowanych i tutaj uprawiać, no bo wiadomo, że inspekcja nie będzie w stanie tego skontrolować, biorąc jeszcze pod uwagę niedofinansowanie inspekcji. Mam nadzieję, że główny inspektor podzieli to stanowisko, że jednak w budżecie państwa na inspekcje, w tym inspekcję ochrony roślin i nasiennictwa, przeznacza się zbyt małe środki. Nie wystarczały one do realizacji tych zadań, które były przed nowelizacją ustawy o nasiennictwie, no, to jakim sposobem nie dostrzega się problemów, kiedy zadań będzie więcej?

Jestem głęboko zaniepokojony tym komunikatem, który, jak powiedziałem, starał się główny inspektor przedstawić w optymistycznych barwach, ale tak naprawdę przedstawił ten stan rzeczy, który jest, moim zdaniem, fatalny. Zwłaszcza te wielkie gospodarstwa, które będą miały pokusę, aby użyć materiału siewnego roślin genetycznie zmodyfikowanych, tak naprawdę otrzymały zielone światło po tym komunikacie, który dzisiaj został przedstawiony przez główną inspekcję. To tyle jeśli chodzi o ten wątek.

Jeśli chodzi o informację pana ministra Plocke o skutkach zmiany ustaw związanych z GMO dla gospodarstw rolnych, to mam jedno podstawowe pytanie. Oczywiście, jest to wsparcie specjalne dla roślin strączkowych, które będzie obowiązywało w 2013 r., ale to jest data graniczna. I pytanie podstawowe brzmi: co w 2014 r., 2015 r. i w latach następnych? Czy rząd, resort podejmuje jakieś działania, żeby to wsparcie utrzymać? Bo rok 2012 był rewelacyjny dla tych wszystkich, którzy zdecydowali się na uprawę roślin strączkowych. Otrzymanie wsparcia specjalnego rzędu 590 zł jest niezwykle optymistyczne. I tutaj pewnie ten bodziec finansowy, ta zachęta skłaniałaby do tego, żeby uprawiać rośliny strączkowe w latach następnych. Ale nie wiadomo, co będzie w latach następnych.

Panie ministrze, mamy rok 2013 i trzeba już rolników przygotować na kolejne lata. Oni muszą wiedzieć, czy trwale wiązać przyszłość swoich gospodarstw lub przynajmniej części ich produkcji ze stosowaniem roślin strączkowych (nie chcę mówić w tym gronie, jakie są niezwykłe wręcz korzyści z ich stosowania), czy też mają już rezygnować z tej produkcji i szukać innych możliwości. Panie ministrze, wielki apel, żeby jak najszybciej przygotować jakiś program. Pan minister wspomniał o tym programie badawczym, który będzie kontynuowany. Biorę to za dobrą monetę i rozumiem, że po 2015 r. ten program będzie realizowany, bo na razie obejmuje lata 2010-15, więc rozumiem, że jest przygo-

towywany następny program na dalsze lata. I on jest konieczny. Ale równie konieczne jest wsparcie na różnych polach, nie tylko to wsparcie specjalne, ale również wsparcie związane z wprowadzeniem materiału paszowego, który rolnicy produkują do przemysłu paszowego, bo z tym jest największy problem. I cała masa innych. Powstała podkomisja, mam nadzieję, że się ukonstytuuje. Tutaj ukłon w kierunku prezydium Komisji, bo powołaliśmy podkomisję w październiku i do tej pory jeszcze się nie ukonstytuowała a jest potrzeba, żeby – zwłaszcza w tej sytuacji – zaczęła działać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Może byśmy zrobili tak, że najpierw zadamy wszystkie pytania i potem oddamy głos panu ministrowi. Bardzo proszę, pan Krzysztof Ardanowski. Panie przewodniczący, bardzo proszę.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Dziękuję. Szanowni państwo, kiedy zgłaszałem wniosek, żeby na początku roku, przed rozpoczęciem sezonu wegetacyjnego i przygotowań rolników do tegorocznych siewów, podjąć temat przystosowania, przygotowania administracji do przestrzegania wprowadzonego zakazu upraw, byłem przekonany, i jestem w dalszym ciągu przekonany, że ten temat nie może być odtrąbiony jako rozwiązany. Trzeba będzie się nim zajmować w miarę często. I będę takie wnioski o bieżące monitorowanie spraw związanych z zakazem upraw GMO w Polsce podejmował.

Chcę – po pierwsze – powiedzieć, że ta cała, czasami bardzo emocjonująca, debata w związku z ustawą o nasiennictwie chyba wielokrotnie w różnych miejscach doprowadziła do stwierdzenia, że uznajemy w Polsce, że uprawy GMO są szkodliwe. I do tego wątku już prawdopodobnie w Polsce w najbliższych latach wracać nie będziemy. To padło z ust pana prezydenta, z ust premiera, polityków koalicji rządzącej. Biorę to za dobrą monetę, chociaż to nie było do końca takie oczywiste, bo przecież pamiętamy choćby wypowiedzi w *WikiLeaks* mówiące, że do niedawna lider partii koalicyjnej był zwolennikiem GMO, jedynie proponował łagodne, taktyczne wprowadzanie GMO do Polski. Chciałbym więc mieć przekonanie, że co do szkodliwości upraw GMO jest konsens w Polsce, przynajmniej na poziomie politycznym i do tego tematu w najbliższych latach wracać nie będziemy.

Wydaje mi się, że to czy inspekcja będzie przygotowana do realizacji kontroli zakazu, to dopiero okaże się w praniu. Na razie pan inspektor musi prężyć muskuły i pierś do przodu podawać, taka jest jego rola. Czy faktycznie tak będzie, to dopiero się okaże. Myślę, że COBORU, na który spada całkiem inny zakres odpowiedzialności, jest przygotowane, pan profesor Gacek to krótko zreferował. A jeżeli chodzi o inspekcję, zarówno jej strukturę, jak i współpracę z organami ścigania, z wojewodami, z pozostałymi inspekcjami administracji zespolonej, to dopiero w trakcie to wszystko wyjdzie.

Oczywiście, problemy są, bo np. w dotychczasowych regulacjach, które mówiły o uwalnianiu organizmów GMO, w Polsce groziła kara ośmiu lat więzienia. W tej chwili zastępujemy ją 200% ceny materiału siewnego, czyli kilkusetzłotowym mandatem. Dla wielu producentów to może być zbyt mała, niewystarczająca kara, by nie skorzystać z pokusy łamania prawa. Dlatego musi być bezwzględnie przestrzegany zakaz niszczenia plantacji. I to musi być bardzo precyzyjnie wyjaśnione wszystkim rolnikom, którzy chcieliby łamać zakaz, nie obawiając się wysokości kar finansowych. Egzekwowanie niszczenia plantacji musi być bezwzględne!

Jest pewnego rodzaju problem, który może się pojawić, i tutaj bardzo bym prosił PIORiN, by w tej części edukacyjno-informacyjnej, o której pan inspektor mówił, położyć duży nacisk na to. Chodzi o to, by nie okazało się, że część rolników nieświadomie złamie zakaz uprawy, ponieważ na opakowaniach materiału siewnego czy przy zakupie materiału siewnego zostaną wprowadzeni w błąd informacją, że nie jest to materiał GMO. Wtedy ten rolnik będzie się w ten sposób tłumaczył, ale – niestety – konsekwencje on poniesie.

Jeżeli chodzi o odpowiedzialność handlowców, musi być precyzyjnie przestrzegany ten mechanizm zachowania opakowania. Trzeba to rolnikom bardzo wyraźnie przypominać, bo w przeciwnym wypadku często nieświadomie sami będą ponosili konsekwen-

cje nieuzasadnionego czy nieświadomego złamania zakazu. Będziemy więc obserwowali inspekcję na etapie wdrażania tych rozporządzeń, licząc na to, że rzeczywiście, wedle zapewnień pana inspektora, zostaną zrealizowane.

Druga sprawa, dotycząca efektów gospodarczych czy efektów dla gospodarstw rolnych jest bardzo złożona. Już mówiłem o nieświadomym zastosowaniu materiału siewnego, rolnik może ponieść duże konsekwencje często nie za swoje winy. Jeżeli świadomie będzie łamał zakaz, to trudno, musi się liczyć z konsekwencjami. Ta druga sprawa wiąże się z zamiennikami białka, o których tyle mówimy i wielokrotnie dyskutowaliśmy na ten temat. Z pewnym zdziwieniem i, powiedziałbym, zażenowaniem patrzę na kalkulacje, które tutaj są podane a których źródłem jest instytut ekonomiki rolnictwa. Nie wiem, kto się podpisał w instytucie pod tego typu kalkulacją, opartą na bardzo hipotetycznych założeniach. Po pierwsze – wybrano zamienniki soi tylko bardzo wąsko zakreślone. Po drugie – w stosunku do jakich cen soi ta kalkulacja była robiona? Czy do cen soi na rynku światowym, poniżej tysiąca złotych za tonę, czy przy cenach soi 2,5 tys. zł? Przy jakich cenach ta kalkulacja była robiona? W związku z tym szafowanie prostym stwierdzeniem, że stopniowe wprowadzanie ograniczania importu soi do Polski – i tu nie ma znaczenia, czy modyfikowanej, czy niemodyfikowanej – spowoduje drastyczny wzrost cen mięsa, żywca drobiowego, wieprzowego i jaj, jest nieuprawnione. Przy jakim poziomie cen? W ub.r. Argentyna podwyższyła z dnia na dzień, nie informując swoich odbiorców, cło wywozowe o 11%. To oczywiście ma skutki dla całego rynku pasz na świecie. Więc kto jest na tyle odważny, że może mówić, podając w procentach, że o tyle wzrosną ceny jaj, tyle mięsa wieprzowego, drobiowego? Jest to istotne nadużycie.

Wydaje mi się, że Europa dojrzewa do takiego oto podejścia, że warto uniezależnić się od importu amerykańskiej soi czy pochodzącej z Ameryki Północnej czy Południowej, ale opanowanej przez kilka firm amerykańskich. Że warto z powodów gospodarczych i dochodów rolnictwa europejskiego uniezależnić się od tej soi, szukając alternatyw, które mogą zastąpić soję i będą wytworem rolnictwa europejskiego. To jest ważniejszy motyw ograniczeń w imporcie soi niż ten związany z GMO czy long GMO. Dlatego warto rozwijać w Polsce program szukania krajowych źródeł białka opartych nie tylko na roślinach strączkowych, za chwilę kilka słów o tym powiem, ale również innych źródłach, typu śruty poekstrakcyjne, suszony wywar gorzelniany otrzymywany podczas produkcji spirytusu np. z kukurydzy. To są wszystko znakomite źródła białka, które w Polsce są mało wykorzystane.

Chciałbym również zaapelować do ministerstwa, by skoro… Doświadczenia z uprawą w Polsce soi niemodyfikowanej zaczynają być bardzo optymistyczne, są producenci, którzy uzyskują około trzech ton suchych nasion z hektara. Przypomnę, że średnie plony soi w Stanach Zjednoczonych wynoszą około półtorej tony. Więc jeżeli w Polsce możemy uzyskiwać 2,5-3 tony soi z hektara, to warto w tym kierunku iść. Trzeba jednak stworzyć pewne elementy, które pozwolą uprawiać np. odmianę Anuszka czy jakieś inne. Mianowicie oprócz uwzględnienia soi we wsparciu specjalnym, które za chwilę bardzo możliwe, że się skończy, należy uwzględnić ją w wykazie roślin do UPA czyli płatności uzupełniającej, bo tam soja nie występuje. Więc prośba do ministerstwa, by także w wykazie roślin strączkowych, motylkowatych, grubonasiennych, uprawnionych do uzyskiwania UPA, wprowadzić wprost z nazwy soję. W dopłacie do materiału siewnego mamy kilka gatunków roślin strączkowych, ale soja tam nie występuje. Należy tymi 160 zł wsparcia do zakupu materiału siewnego objąć także soję.

Myślę, że jest praca przed nami, będziemy w trakcie roku również tym się zajmować.

Kończąc już, panie przewodniczący, mam wielką prośbę do pana ministra. Tak jak pana ministra bardzo lubię i szanuję, chciałbym, żeby ministerstwo w drodze nadzoru ustaliło wreszcie i udzieliło jednoznacznej odpowiedzi koledze Telusowi w sprawie, którą kilkakrotnie podnosił, w sprawie zatrudnienia jednego z inspektorów wojewódzkich. Jeżeli zostało złamane prawo, to trzeba wyciągnąć z tego konsekwencje, jeżeli nie, to w sposób jednoznaczny i ostateczny sprawę przesądzić, ponieważ co chwilę do tego wracamy.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Piotr Polak, bardzo proszę. Tylko mam prośbę, do pięciu minut, jeśli można prosić.

Poseł Piotr Polak (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowni państwo. Temat GMO wraca po raz kolejny i myślę, że będzie jeszcze wracał z prostego powodu, z powodu podjęcia decyzji przez Wysoką Izbę i przez pana prezydenta o podpisaniu uchwalonej ustawy, która wzbudza wiele kontrowersji. Pan prezydent, który wcześniej zawetował tę ustawę, mając pewne wątpliwości co do dopuszczenia upraw roślin GMO w Polsce, tym razem nie wykazał konsekwencji. I choć jego projekt, nad którym procedowaliśmy, wyjściowo zakładał, żeby właśnie takiej możliwości nie było, to już po pracach w Wysokiej Izbie czy w Komisji, czy na sali plenarnej, niestety, możliwość dopuszczenia do obrotu nasion GMO w Polsce mamy.

Panie ministrze, chciałbym zapytać o kilka ważnych spraw. Wydając dwa rozporządzenia, staraliście się po drodze naprawić to, co nie zostało w ustawie zawarte i uchwalone. A więc zakazaliście tymi dwoma rozporządzeniami upraw, czyli siewu i sadzenia dwóch roślin, konkretnie kukurydzy jednej odmiany i jednej odmiany ziemniaka, Amflora. Ale w ustawie, tak jak mówiłem na wstępie, jednoznacznych zapisów dotyczących upraw nie ma. Jest za to dopuszczony obrót właśnie nasionami roślin modyfikowanych. Teraz chcą państwo wprowadzić, czy wprowadzają zakaz sprzedaży takich nasion. Czy w tym momencie nie zaistnieje, panie ministrze, nie wiem, jak to określić fachowo, tzw. luka prawna. Bo jest zakaz upraw przy zakazie sprzedaży tych roślin, o których mówiłem. Rozporządzenie wprawdzie reguluje, ale ustawa dopuszcza możliwość sprzedaży. Czy w sytuacji, w której zakazuje się uprawy a nie zakazuje w sposób jednoznaczny sprzedaży nasion takich roślin, to właśnie na rolników nie zostanie przerzucona odpowiedzialność za, moim zdaniem, nieudolne ustawodawstwo w tym względzie? To podstawowe pytanie. Dalsza część pytania wiąże się z konsekwencjami, które grożą rolnikom, bądź jakie mogą grozić rolnikom stosującym w uprawie, mimo zakazu, te właśnie nasiona czy sadzeniaki takich roślin. Usłyszeliśmy, że w konsekwencji rolnicy zapłacą stosowną grzywnę. Czy mówimy w tym wypadku tylko o grzywnie, która stanowi równowartość podwójnej ceny materiału siewnego? Czy to jest jedyna kara, jaka spotka rolników, jeśli złamią zakaz?

I kolejne pytanie – dlaczego planowane jest przez stosowne instytucje skontrolowanie tylko 5% upraw? Czy to jest spowodowane, panie ministrze, brakiem stosownych środków zarezerwowanych na kontrole, czy może wynika z mocy przerobowych instytucji, które będą to realizować?

I pytanie związane z tematem bardzo bliskim, choć związanym z inną ustawą – ustawą o paszach, która była nowelizowana po raz kolejny, bo najpierw w poprzedniej kadencji, w roku chyba 2008. Nowelizacja polegała jedynie na tym, że przesuwaliśmy w czasie termin wejścia w życie zakazu stosowania wszystkich roślin GMO przy produkcji pasz dla zwierząt, wszystkich, które są wykorzystywane w rolnictwie. Jak pamiętam dyskusje i debaty z 2008 r. i teraz z ub.r., głównym motywem był brak jednoznacznych wyników badań przeprowadzanych przez stosowne instytuty, bodajże w Puławach i w Krakowie. Może były jeszcze inne, ale teraz nie mam odpowiednich materiałów, żeby dotrzeć do nich. To chyba jednak te dwa instytuty nie mogły jednoznacznie stwierdzić, przeprowadzić badań na temat szkodliwości roślin GMO. Chciałbym zapytać, czym to jest spowodowane, że badania aż tak opieszale idą? W międzyczasie świat obiegła informacja o jednoznacznych wynikach badań przeprowadzonych przez instytuty chyba we Francji czy we Włoszech, gdzie były prowadzone badania na szczurach i w sposób jednoznaczny mówi się o szkodliwości GMO. Jak to się dzieje, że polskie instytuty tak długo muszą pracować, żeby wydać w tym względzie opinie, czy zawrzeć jednoznaczne wyniki badań. Czy to też jest spowodowane brakiem środków, czy może innymi względami? Trudno mi w tym momencie powiedzieć, jakimi. Myślę, że uzyskam tutaj jakieś informacje. To tyle, dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Teraz poproszę o zabranie głosu pana przewodniczącego Marka Sawickiego. Dziękuję.

Poseł Marek Sawicki (PSL):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Chciałbym troszeczkę uspokoić co niektórych posłów i mam apel do pana posła Telusa: zamiast gonić króliczka, niech przypomni sobie, że są stosowne organy i instytucje w państwie. Niech pan złoży wniosek i niech sprawdzą to, i w końcu niech pan przestanie na każdym posiedzeniu Komisji zaczepiać głównego inspektora, bo powiem szczerze, nie jest to do końca poważne. Ma pan podstawy, niech pan złoży doniesienie. Jest co najmniej kilka instytucji w państwie, które mogą tę sprawę wyjaśnić i nie ma potrzeby, żeby ciągle do tego samego tematu wracać.

Chcę podziękować panu posłowi Dolacie za to, że dostrzega, iż ta koalicja wprowadziła program wsparcia dla uprawy rośli wysokobiałkowych, program wsparcia, który ma charakter dopłat do upraw, ale także charakter programu naukowego, badawczego, a więc znacznie dalej sięgającego niż perspektywa dwóch lat.

Trzeba też przestać opowiadać opinii publicznej o tym, że nie znamy perspektywy, że nie wiemy, do kiedy, że program jest tylko na dwa lata. Bo przecież doskonale i pan, i ja, i wszyscy posłowie tej Komisji wiedzą, że korzystanie z art. 62, 68 w zakresie dopłat do szczególnych rodzajów upraw preferowanych w danym państwie, to są decyzje dwuletnie. I że co dwa lata trzeba ponawiać te wnioski. Mamy już drugi raz zgodę Komisji na przedłużenie tego programu. Trzeba będzie po raz kolejny taki wniosek składać. W dyskusji dotyczącej przyszłości Wspólnej Polityki Rolnej program produkcji pasz wysokobiałkowych, europejski program, także w odniesieniu do ochrony środowiska, ekologizacji produkcji, zazieleniania jest bardzo wysoko stawiany, bardzo mocno podnoszony. Więc nie ma co niepokoić tych rolników, którzy zaczynają wchodzić w tę produkcję, i mówić, nie wchodźcie, nie róbcie, bo za chwilę coś przestanie być, bo za dwa lata zmienią się warunki. Nie, jest pewna tendencja i warto, żeby takiego niepokoju nie siać, bo jest to tendencja stała. Dobrze, że w Polsce stosujemy te dopłaty, stosujemy ten wariant i jak słusznie pan zauważył, nie jest to mała dopłata, bo w stosunku tych180 zł na początku, obecne prawie 600 zł za bieżący rok to są już znaczące pieniądze, choć oczywiście każdy z nas by chciał, żeby były zdecydowanie wyższe.

Chcę także uspokoić pana posła Ardanowskiego. Jeśli dla niego wykładnikiem prawdy są wszystkie doniesienia *WikiLeaks*, to oczywiście tak można to przyjąć. Ale jeśli dyskutujemy o ważnej sprawie dotyczącej jednak faktycznego prawnego wprowadzenia zakazu uprawy, stosowania roślin genetycznie modyfikowanych, to nie ma potrzeby, żebyśmy po raz kolejny ubierali to w szaty polityczne. Przez parę lat nie wiedzieliśmy, jak wyjść z tego zaklętego koła, w którym Unia jasno mówi: nie możemy wprowadzić zakazu. Komisja Bezpieczeństwa Żywności, europejska EFSA zarejestrowała, o ile dobrze pamiętam, 42 gatunki odmiany roślin, które można wprowadzać do obrotu na rynku europejskim jako surowce paszowe, z których tylko te dwa na razie w Europie, ziemniak i wszystkie linie genetycznie modyfikowanej kukurydzy przez te instytucje są dopuszczone. Wzorem Francuzów, Niemców, Austriaków zastosowaliśmy to samo rozwiązanie prawne, niekolidujące z generalną zasadą prawa europejskiego, ale dające nam pełne prawo do tego, żebyśmy w Polsce nie uprawiali w otwartej przestrzeni roślin genetycznie modyfikowanych. Mamy równolegle inną ustawę o organizmach genetycznie modyfikowanych, która bardzo ściśle określa zasady, zakres, sposoby prowadzenia badań i uprawy na cele badawcze. Jeśli tamtą ustawę trzeba zmieniać, to proszę bardzo, siądźmy, pochylmy się nad nią i jeszcze ją udoskonalmy. Ale już nie straszmy opinii publicznej tym, że wprowadzona ustawa o nasiennictwie to wielka furtka, wrota dla zainteresowanych importem roślin genetycznie modyfikowanych. Nie. Nie ma takiego zainteresowania i wszystkie środowiska polityczne, w tym także koalicja rządząca, jasno w tej sprawie się wypowiedziały.

Chcę także powiedzieć, że jeśli chodzi o skalę importu na cele paszowe, z pewnością jest ona zbyt duża i jeślibyśmy rzeczywiście wcześniej mieli wprowadzone programy wsparcia uprawy tych roślin w kraju, w Europie, sytuacja wyglądałaby nieco inaczej. Ale myślę, że dojrzewamy do tego. Ostatnio mówił o tym bardzo wyraźnie minister rolnic-

twa Francji, obaj z panem przewodniczącym Ardanowskim byliśmy tego świadkami…. Dojrzewamy do tego, żeby w Europie poważnie podjąć temat Europy wolnej od GMO nie tylko w zakresie upraw, ale także w zakresie importu pasz. Trzeba skończyć z tą hipokryzją, że oto bioróżnorodność w Europie jest celem nadrzędnym, ale jednocześnie jako Europejczycy mamy w głębokim poważaniu bioróżnorodność w innych regionach świata i będziemy stamtąd importować tanie pasze genetycznie modyfikowane. Nie, trzeba postawić skuteczną barierę i paszom, i importowanej żywności genetycznie modyfikowanej i wtedy nie narażamy naszych europejskich i polskich rolników na niekonkurencyjne warunki funkcjonowania na rynkach. Więc myślę, że ten zarzut o kontroli 5%...

Chcę zwrócić uwagę, jak często, kiedy jesteśmy z rolnikami w terenie, jako politycy tłumaczymy się, że tych kontroli, różnorodnych kontroli jest zbyt wiele. Od dziesięciu co najmniej lat słyszę jedną liczbę, że w Polsce uprawiamy około 3 tys. ha kukurydzy genetycznie modyfikowanej. Często patrzę na to, jak na tego potwora z Loch Ness, on jest, ale kto go widział? W mojej ocenie, jeśli mamy możliwość sprawdzenia upraw na poziomie tych 5%, jeśli te kontrole pokażą, że są rzeczywiście uprawy kukurydzy genetycznie modyfikowanej w Polsce, nic nie stoi na przeszkodzie, żeby liczbę kontroli zdecydowanie zwiększyć. Ale na początek nie nasyłajmy na tych rolników kontroli w 100%, w 80%, bo naprawdę i ci rolnicy, i ci przetwórcy już dzisiaj, w wyniku całego systemu regulacji WPR tych kontroli mają, nie powiem, że po dziurki w nosie, ale zdecydowanie wyżej. Więc nie domagajmy się tego, że w imię poszukania dodatkowych środków dla PIORiN my tu na Komisji zaproponujemy: nie kontrolujemy 5% a 50% upraw i na to musimy przygotować środki. Poczekajmy na pierwsze wyniki i oceny. Co wykaże kontrola 5% upraw, ile rzeczywiście tej kukurydzy genetycznie modyfikowanej w Polsce będzie, bo jeśli chodzi o ziemniaki, to jestem spokojny, raczej tej uprawy w Polsce mieć nie będziemy.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Poprosiła o głos pani Dorota Niedziela. Bardzo proszę.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Szanowni państwo, dzień dobry panie ministrze. Chcę tylko zapytać i czekam na wyraźną odpowiedź. Przecież jest ustawowy obowiązek, że każda roślina modyfikowana genetycznie sprzedawana w centrali nasiennej musi być odpowiednio oznaczona. I w tym ustawowym oznaczeniu jest napisane, że musi być oznaczona jako modyfikowana genetycznie. Po drugie, wszystkie zarzuty mówiące, że rolnik nie będzie wiedział, że to jest roślina modyfikowana genetycznie, są raczej wątpliwe. Mówi o tym sam fakt, że wszystkie nasiona modyfikowane są droższe, jak tutaj się dowiedziałam, mniej więcej o30%. Proszę mi powiedzieć, z jakiej przyczyny rolnik miałby zapłacić o 30% drożej, nie dowiadując się, co to za nasiona? Po trzecie, modyfikacja dotyczy przeważnie zwiększonej odporności na środki chemiczne. Więc ktoś, kto będzie chciał coś takiego sprzedawać, musi o tym powiedzieć. Nie da się powiedzieć, że rolnik nie będzie wiedział, że jest to coś innego niż zazwyczaj uprawiał. A z tego, co mówił pan minister Sawicki, wiadomo, że te uprawy nie były nagminne, że rolnik uprawiał nie wiedząc co. Były tylko pojedyncze przypadki uprawiania przywożonych z zagranicy nasion.

Mam jeszcze pytanie dotyczące liczby wykonywanych kontroli. Bo przecież w dokumentach, które otrzymaliśmy, widzimy – i proszę odpowiedzieć, czy tak jest naprawdę – że w krajach UE, które stosują zakazy od dawna i w których jest to stosowane, liczba kontroli nie przekracza 5%. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Teraz poproszę pana posła Henryka Kowalczyka.

Poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Panie przewodniczący, z ostatniej wypowiedzi wynika, że właściwie mamy uprawy GMO i wobec tego, o czym mówić przy tym rozporządzeniu zakazującym? Tak to zrozumiałem, więc trochę ta dyskusja graniczy z absurdem.

Chciałbym się odnieść do jednej sprawy, czyli do proporcji pomiędzy sankcją a prawdopodobieństwem znalezienia nielegalnej uprawy GMO. Biorąc pod uwagę, że będziemy

kontrolować w proporcjach jeden do dwudziestu, a sankcja wynosi dwukrotność wartości, no to przepraszam, ja bym nie bał się w ogóle żadnej sankcji, nie bałbym się naruszać prawa. Wyobraźmy sobie, że kontrolerzy biletów MZK kontrolują jednego na stu pasażerów a kara wynosi dwukrotność ceny tego biletu. To ja ze względów ekonomicznych nie kupiłbym biletu w ogóle, tylko jeździł na gapę i co setny raz zapłacił podwójną wartość biletu. To nie jest rozwiązanie, jeśli sankcje są bardzo nieproporcjonalne do prawdopodobieństwa wpadki, jak jest w tym przypadku. To wręcz zachęca do łamania prawa. Należy więc doprowadzić albo sankcje do przyzwoitej proporcji w stosunku do możliwości znalezienia tej uprawy GMO, albo zrobić tak, żeby znalezienie było z większym prawdopodobieństwem a nie jeden do dwudziestu. Żadnej logiki w tych rozwiązaniach prawnych nie widzę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. O głos poprosił również pan poseł Dariusz Bąk. Bardzo proszę.

Poseł Dariusz Bąk (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Zajmujemy się bardzo ważnym tematem, na czasie, bo dopiero co została uchwalona i podpisana przez prezydenta ustawa o nasiennictwie. Otrzymaliśmy informację o stanie przygotowań administracji rządowej do egzekwowania przestrzegania ustawy o nasiennictwie, w których to organach administracji rządowej znajduje się m.in. PIORiN. I zasadne jest pytanie pana posła Roberta Telusa o porządek w mazowieckiej inspekcji ochrony roślin i nasiennictwa.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Panie pośle, dyskutowaliśmy nad tym, pan przewodniczący Ardanowski też poruszył ten temat i bardzo bym prosił o zamknięcie tej sprawy. Państwo z ministerstwa usłyszeli już pytanie, na pewno się do niego odniosą. Bardzo proszę przejść do meritum.

Poseł Dariusz Bąk (PiS):

Pan nie będzie interpretował mojej wypowiedzi. Udzielił mi pan pięciu minut i proszę nie interpretować mojej wypowiedzi. Z czym się to wiąże? Pan poseł Marek Sawicki poczynił uwagi wobec pana posła Telusa i wskazał na organy zajmujące się tymi sprawami. Otóż ja chcę przypomnieć panu posłowi Markowi Sawickiemu, że zgłaszaliśmy na posiedzeniu Komisji problem Elewarru. Pan minister nie zareagował i po dwóch latach organa się tym zajęły, ale już organa ścigania i organa, które się zajmują takimi sprawami, i doprowadziły do skutków dla pana nieprzyjemnych, panie pośle, który nam tu tak dobrotliwie radzisz. Proszę państwa, to nie jest błaha sprawa. Dzisiaj dowiadujemy się z materiałów, a także z wypowiedzi przedstawicieli organów odpowiedzialnych za egzekwowanie ustawy o nasiennictwie, że oni będą się zajmować informacją w terenie, plakatami, ulotkami. Proszę państwa, tutaj już padały wypowiedzi, że sankcje, które spłaszczyliście, załamanie takich ważnych zakazów, jak uwalnianie do środowiska odmian GMO, zaśmiecanie tego środowiska, prowadzą do tego, że można sobie przestępstwo kupić, ktoś może zaryzykować i może to sobie kupić. Muszą więc organy być przygotowane do tego, żeby egzekwować skutecznie. Moje pytanie jest zasadnicze i proste – jaki jest budżet tych organów i PIORiN oraz COBORU? Czy chociażby w stosunku do ub.r. będzie on większy? Proszę mi odpowiedzieć jednoznacznie.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo.

Poseł Dariusz Bąk (PiS):

Moment, proszę pana. To jeszcze nie wszystko.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Pan powiedział ostatnie już…

Poseł Dariusz Bąk (PiS):

Nie, proszę pana. To było pytanie postawione przedstawicielom rządu, czy zwiększył im się budżet, bo zadania na pewno się zwiększyły.

I kolejna sprawa. Szanowni państwo, ta ustawa o nasiennictwie, uchwalona w taki sposób, wbrew społeczeństwu, wbrew samorządom, ta ustawa zawiera zapis, że do obrotu dopuszcza się materiał siewny odmian GMO, który jest wpisany do krajowych rejestrów, ale również do wspólnotowego katalogu Unii Europejskiej. Tam znajduje się 47 odmian roślin genetycznie zmodyfikowanych. One wszystkie mogą dzisiaj być w obrocie na terytorium Polski. I dlatego chciałbym zapytać, dlaczego tylko te dwie odmiany są w tej chwili objęte rozporządzeniem? Proszę państwa, do obrotu dopuszcza się materiał siewny znajdujący się w katalogu UE. I dlatego pytam, proszę mi odpowiedzieć na to pytanie – co z pozostałymi, które są dopuszczone w katalogach wspólnotowych?

Proszę państwa, już przy uchwalaniu tej ustawy w luzacki sposób podchodziliście do interesów rolnictwa w Polsce, interesu narodowego. I dzisiaj mówić, że to wprowadzenie jest dla Polski jakąś szansą, że będziemy konkurować na rynku europejskim, to jest nic innego jak kpina. Dzisiaj cały świat poszukuje zdrowej żywności. A zdrowa żywność, mówią to badania na zwierzętach, to jest żywność bez GMO. I dlatego zaśmiecanie środowiska, to się jeszcze w przyszłości okaże, spowoduje dopiero uciążliwości dla Polski. Jeżeli np. będzie skażenie środowiska w ten sposób, że nastąpi przekrzyżowanie różnych roślin a naukowcy już o tym mówią… Mamy obszary Natura 2000 i za pogorszenie ich stanu są potężne sankcje. Wy tego pod uwagę nie bierzecie. Jeśli ta ustawa nie będzie egzekwowana należycie, to będzie dla Polski wielka strata. Proszę odpowiedzieć konkretnie na postawione pytania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Pan minister Sawicki, bardzo proszę.

Poseł Marek Sawicki (PSL):

Jedno zdanie *ad vocem*. Panie pośle, to na wniosek posłów PiS sąd rejestrowy jasno określił, że Elewarr nie jest spółką skarbową i nie jest spółką kominową a to był główny pretekst do całej prowokacji i awantury związanej z tą firmą. Ja bym bardzo prosił o ostrożność. Póki nie ma zarzutów, a nie ma, i póki nie ma osób skazanych, niech pan nie feruje, niech pan będzie naprawdę bardziej obliczalny. Spotka się pan z posłem Wiplerem, pogadajcie sobie na ten temat, bo on ma zdecydowanie większą wiedzę. To jest jedno. I drugie. Naprawdę zrozumcie i przestańcie tkwić w błędzie. W Europie, z tych czterdziestu paru odmian do uprawy dopuszczone są tylko dwie: ziemniak Amflora i kukurydza, w ponad 230 liniach MON 810 z jednym genem, jak tu podpowiadają koledzy. Pozostałe, owszem, są dopuszczone, ale jako komponenty paszowe a nie jako materiał siewny wprowadzany do produkcji i do stosowania. Więc warto by było to wiedzieć i nie okłamywać.

Jeszcze raz – nie ma między nami różnicy. Tak jak wy nie chcecie uprawy roślin genetycznie modyfikowanych, dopóki nauka jednoznacznie na ten temat się nie wypowie, tak i my nie chcemy i dlatego wprowadzony został prawny, ale wykonalny zakaz uprawy tych roślin w Polsce. Wcześniejsze prawo zakazu, które wprowadzono w 2006 r., było niezgodne z prawem europejskim i było niewykonalne, więc zrobiliśmy kawał dobrej roboty. I teraz nie dzielmy się na tych, którzy uważają, że to jest złe, i tych, którzy uważają, że dobre, tylko dopingujmy inspekcję ochrony roślin i nasiennictwa, by dopilnowała, żeby prawo było rzeczywiście respektowane zapisów.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Dolata jeszcze chciał się wypowiedzieć. Tylko bardzo proszę o krótkie wypowiedzi, bo rozumiem, że teraz będzie polemika między parlamentarzystami.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Na pewno nie będę dłużej zajmował czasu niż pan przewodniczący Sawicki. Nie sposób się nie odnieść do tego, co pan przewodniczący Sawicki powiedział. Przede wszystkim na moje pytanie, czy program wsparcia specjalnego będzie kontynuowany w latach 2014, 2015 i następnych, pan przewodniczący uznał, że to pytanie jest sianiem niepokoju. Panie przewodniczący, jeśli pytania są sianiem niepokoju, to pan wyznaje jakąś dziwną teorię, bo to rolnicy pytają o to, czy w następnych latach to wsparcie będzie. I odpowiedź ministra może albo ich uspokoić, albo zaniepokoić. Ale odpowiedź a nie samo pytanie. Więc też proszę ważyć słowa. To jest jedna kwe-

stia. Druga – pan krytykuje dzisiaj wszystkich i wszystko. Mówi pan, że ta nowelizacja ustawy o nasiennictwie wprowadziła wykonalne prawo. A jednocześnie w poprzednim wystąpieniu pan mówił, że jest nadmiar kontroli, że po co w ogóle tyle kontroli, pan zachęca wręcz, żeby ich było mniej. Ja też jestem przeciwnikiem kontrolowania rolników non stop. Ale tutaj mamy do czynienia, jak powiedział pan poseł Bąk, z niezwykle ważną kwestią, która przesądzi o być albo nie być polskiego rolnictwa na dziesięciolecia. I jeśli pan mówi, że tych kontroli nie powinno być, to przepraszam bardzo, to znaczy, że stworzyliście z premedytacją…

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Panie pośle, przepraszam bardzo, pan poseł Sawicki tego nie powiedział…

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Powiedział.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Nie powiedział. Siedzę koło pana posła Sawickiego i wiem, co powiedział. Mam wielką prośbę: nie polemizujmy już między sobą, tylko dajmy szansę odpowiedzieć ministerstwu na państwa pytania.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Panie przewodniczący, myślę, że pan poseł Sawicki doskonale się broni sam, nie musi pan być jego adwokatem, to po pierwsze. A po drugie, powiedział on wyraźnie, że jest nadmiar kontroli. Nie chciałem tego mówić, ale jednak w tym momencie powiem – bo chciałbym zapytać, jaka jest średnia płaca w inspekcji ochrony roślin. Ile zarabia na rękę inspektor? I jakie będą pokusy tych, którzy będą chcieli świadomie złamać prawo, żeby uniknąć kontroli, która mogłaby ich narazić, tak jak posłowie wcześniej mówili, na stosunkowo niewielkie sankcje? Jaka będzie pokusa? I czy inspekcja też jest przygotowana do tego, żeby jednak weryfikować te działania, które kontrolerzy w terenie będą podejmowali? Moim zdaniem, i pewnie nie tylko moim, inspektor powinien zarabiać tyle, żeby był odporny na różnego rodzaju pokusy, które będą się pojawiały.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję, panie pośle. Jeszcze pan poseł Krzysztof Ardanowski. Panie przewodniczący, bardzo proszę.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Nie chcę mówić konfrontacyjnie, będzie machanie oliwną gałązką pokoju. Bardzo się cieszę, że minister Sawicki uznał, że spór polityczny o szkodliwości GMO w Polsce się zakończył. Wszyscy są przekonani, że jest szkodliwy. I że to nie jest spór… Ale ja odpowiadam w tej chwili panu ministrowi Sawickiemu i bardzo się cieszę, że jego środowisko polityczne również taką opcję prezentuje, co daje nam podstawę do tego, aby analizować i rozważać tryb wykonania zakazów a przestać dyskutować, czy, tak jak pan minister Sawicki powiedział kiedyś, jest to spór religijny o GMO. Nie wiem, w jakiej partii religijnej jestem, skoro moje poglądy zostały zakwalifikowane jako spór religijny. Przesądziliśmy, teraz starajmy się dobrze zrealizować te zakazy. To jest jedno. Drugie, żeby ten zakaz nie był zakazem pustym, musi być dobrze przygotowany…

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Bardzo proszę o zachowanie spokoju.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Żeby był systemem również monitorowania, kontroli, karania, niszczenia i tak dalej. Tu będziemy bardzo mocno, jeszcze raz powtarzam, przyglądać się inspekcji.

Zgłosiłem również problem, nie czekając na posiedzenie Komisji, panu ministrowi Plocke (powtarzam to do protokółu również tutaj), że trzeba bardzo szybko szukać innych argumentów niż szkodliwość pyłku, jako podstawa do zakazu merytorycznego, ponieważ EFSA (Europejski Urząd do spraw Bezpieczeństwa Żywności) niedawno opublikowała raport, w którym stwierdziła, nie bardzo wiadomo, na jakiej podstawie – ja uważam, że EFSA zaczyna działać jako grupa lobbystyczna a nie grupa pilnująca

bezpieczeństwa żywności w Europie, i mówię to bardzo otwarcie, żeby nie było żadnych nieporozumień, że pyłek z roślin modyfikowanych genetycznie nie jest szkodliwy. W związku z tym, jeżeli Komisja Europejska by to przyjęła, to podstawa wprowadzonego polskiego zakazu, że tak powiem, sama się zdewaluuje i nie będzie można się nią posługiwać. Trzeba mieć przygotowane silne argumenty i ministerstwo rolnictwa musi nad nimi już w tej chwili pracować a nie być zaskoczone tym, że któregoś dnia stwierdzą, że niestety pyłek nie może być podstawą zakazu. Bardzo bym o to prosił.

Jest wiele możliwych powodów do wykorzystania, by wprowadzić rolnika w błąd. Przy kukurydzy modyfikacja nie idzie w kierunku odporności na glifosat, tylko wprowadzenia białka toksycznego dla omacnicy. Sprzedawca może być zainteresowany, by sprzedać produkt, wprowadzając nawet rolnika w błąd, dlatego ten system kontrolowania poprawności opakowań i kontroli przechowywania opakowań musi być zachowany.

I jeszcze sprawa soi. Bardzo mi zależy na tym, żeby w Polsce stworzyć warunki do rozwoju uprawy soi niemodyfikowanej, tym bardziej, że w tym roku uprawialiśmy ją prawie na 1,5 tys, ha, w tym 500 ha plantacji nasiennych. Nawet z tego materiału można w tym roku wegetacyjnym uprawiać około 10 tys. ha. Jest możliwość sprowadzenia materiału siewnego niemodyfikowanego z Ukrainy. Zainteresowanie rolników jest duże. Po pierwsze, jeszcze raz, precyzyjnie: trzeba wprowadzić do UPO i do dopłat do materiału siewnego z nazwy wymienioną soję, bo tam jej nie ma, i natychmiast zobowiązać Instytut Ochrony Roślin do prac nad herbicydami dla soi. W tej chwili nie ma w Polsce żadnego zarejestrowanego herbicydu w uprawie soi. Można posiłkować się innymi herbicydami, ale rolnik by wchodził w konflikt z prawem, stosując herbicyd, który jego zdaniem, może się do soi nadawać a nie jest dopuszczony. Natychmiast trzeba rozpocząć prace nad dostosowaniem herbicydów do uprawy soi. I wtedy stopniowo w kolejnych latach możemy obserwować zarówno dobre skutki programu białkowego, jak i zastępowalności soi importowanej surowcami krajowymi.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Robert Telus. Koniecznie? Ale, panie pośle, mam prośbę, dwa słowa, bo jeszcze są zapisani goście do dyskusji.

Poseł Robert Telus (PiS):

Miałem się nie odnosić do słów pana posła Sawickiego, ale myślę, że poszedł w swoich ocenach i wycieczce do mnie tak daleko, że delikatnie się odniosę. Nie będzie to wycieczka do pana ministra, bo myślę, że wszyscy wiedzą, że pan był ministrem i pan mógł pewne rzeczy w tej kwestii załatwić bez tego, żebyśmy dzisiaj dyskutowali, i bez tego, żeby pana nudzić moimi wystąpieniem w tym temacie. Powiedział pan, że w sprawie Agencji Rynku Rolnego nie ma wyroku. Chcę panu przypomnieć, że Sąd Rejonowy w Białymstoku skazał dwóch byłych prezesów ARR na kary więzienia w zawieszeniu, grzywnę i zakaz zajmowania stanowisk kierowniczych w instytucjach państwowych. Proces dotyczył zatrudnienia pracowników w białostockim oddziale ARR i dotyczy to pana Władysława Ł. i drugiego prezesa, Bogdana T. Uważamy, że w inspektoracie nasiennictwa jest taka sama sprawa. Myślałem, że po to jest Komisja, żeby załatwić te sprawy, żebyśmy nie musieli do tego wciągać organów państwowych. Ale skoro pan minister uważa, że Komisja nie jest od tego, to ja będę dalej czynił swoje. Dziękuję bardzo.

Poseł Marek Sawicki (PSL):

Panie pośle Telus, odrobina rzetelności i wiedzy. Pytał pan o Elewarr, skończył pan na oddziale terenowym ARR. Więc jeśli pan posuwa się do kłamstwa i do pomówień, jest to daleko nieuczciwe. Ja panu ściśle odpowiedziałem na pana wątpliwości.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Szanowni państwo, kończę tę dyskusję. Do głosu zapisało się jeszcze dwóch naszych gości. Pan Szymańczak, bardzo proszę. Bardzo proszę powiedzieć, jaką organizację pan reprezentuje?

Rzecznik prasowy Polskiego Związku Producentów Roślin Zbożowych Tadeusz Szymańczak:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo. Tadeusz Szymańczak, Polski Związek Producentów Roślin Zbożowych. Ja jestem tym nieszczęśnikiem, którego będą wszyscy kontrolować i uznawać za człowieka, który jest nieodpowiedzialny na rynku i będzie miał dostarczony materiał genetycznie modyfikowany o 30% droższy i nie będę się tym w ogóle interesował. Szanowni państwo, troszeczkę rozwagi w wypowiedziach i w podejściu, dlatego że przysłuchuję się debacie politycznej a chciałbym rozmawiać merytorycznie na ten temat.

Po pierwsze, będę się trzymał tematu, panie przewodniczący, punktu trzeciego, a widzę, że nie wszyscy się tego trzymają. Zapytam – ile kosztowały polskie badania w instytucie zootechniki w Krakowie, instytucie weterynarii, dotyczące tzw. szukania szkodliwości na temat GMO? Jestem w posiadaniu tych wyników badań i pytanie następne – dlaczego one nie są upublicznione przez rząd, skoro polski podatnik za te badania zapłacił? To nie są jakieś badania lobbystów czy innych osób, które dla swoich partykularnych celów akurat zamówiły takie badanie. To jest jedna kwestia bardzo ważna.

Chcę również dyskutować od strony ekonomicznej. Otóż szanowni państwo, tego, co w Europie jest dopuszczone, państwo zakazują polskim rolnikom. Przyniosłem dzisiaj wydruki kilku stanowisk organizacji społecznych, które miały sześć dni na tak zwane konsultacje, bo nie mogę ich nazwać konsultacjami społecznymi, w których wykazuje się również, ile polski rząd zabezpieczył środków finansowych na odszkodowanie dostępnej w UE technologii, a zakazanie tego wiąże się ze skutkami finansowymi. W związku z tym musimy mieć świadomość, jak duże są te skutki: na południu sięgają 50%, na Mazowszu i w pasie środkowym do 30%, na północy sięga to już progu szkodliwości. Ile zostało wyeksportowane kukurydzy? Dlaczego kukurydza jest prześladowana politycznie? To nasze działania, polskich naukowców i wielu organizacji doprowadziły do tego, że możemy się szczycić, że mamy ponad milion hektarów upraw a pan minister rolnictwa mówi, że wyeksportowano z Polski dwa miliony ton, co również ma znaczenie. W związku z tym jeśli będziemy nadal, że tak powiem, źle produkować kukurydzę, która jest porażana, która wytwarza pikrotoksyny – nie będę się zagłębiał w ten temat, która jest szkodliwa dla organizmów ludzkich i zwierzęcych, która wywołuje choroby nowotworowe, to o tym nie milczmy. Dlaczego nie jest to upublicznione? Czy państwo nie biorą pod uwagę, dlaczego uchwały prezydium Polskiej Akademii Nauk, gdzie organizacje zwracały się do PAN o wyraźne stanowisko w tym zakresie… Jest, za chwilę panu przewodniczącemu to przekażę. W stanowiskach związków, które wyrażały to podejście, jest uzasadnienie bardzo szerokie. W moim przekonaniu mało mówimy o skutkach finansowych zarówno dla konsumentów, producentów, jak i gospodarki narodowej. Bo to nie są rzeczy, które są łatwe. I proszę, jeśli państwo posiadają te wyniki badań o szkodliwości, to ja i moja organizacja, i organizacje, z którymi współpracuję, chętnie się z nimi zapoznamy. Bo zaklinanie, że politycznie możemy coś powiedzieć, że jest szkodliwe, to trzeba jeszcze to udowodnić. Rozumiem, że wyniki badań zagranicznych instytucji, typu EFSA, Światowej Organizacji Zdrowia, francuskiej agencji bezpieczeństwa, papieskiej akademii można opluć i powiedzieć, że tam pracują pracownicy MOSAD, bo takie głosy słyszę. Ale czyżby polscy naukowcy również do tego grona dołączali? Tak jak powiedziałem, wiele rzeczy mi się po prostu nie mieści w głowie.

Proszę mi odpowiedzieć, jak to jest? Polski rząd domagał się wprowadzenia moratorium. Mówmy precyzyjnie. Co to jest moratorium a co zakaz, to my wiemy, w imporcie soi modyfikowanej. Więc można na obszar Polski wprowadzać modyfikowane produkty, można z trzema genami importować kukurydzę, wprowadzać do obrotu dla ludzi, zwierząt i do środowiska, ale nie można uprawiać dwóch roślin a w zasadzie jednej rośliny, bo ziemniaka Amflora w całej Europie się nie uprawia. BASF (*Badische Anilin und Soda Fabrik*), które się wyprowadziło do USA, zabierając naukowców i swoje laboratorium, powiedziało, że wykreśli z tego doboru ten gatunek rośliny. To dla mnie jest strasznie dziwne. Mało tego. Proszę mi powiedzieć, bo państwo powołali się w ustawie nasiennej, czym skutkuje to rozporządzenie, na art. 104 ust. 9, że ze względu na warunki klimatyczno-glebowe. Ten odpada. Nieznane mi są na świecie takie przypadki. Druga

część jest: ze względu na szkodliwość dla zdrowia ludzi, zwierząt i środowiska. Proszę mi wykazać, jeśli jest szkodliwe, to proszę mi wykazać, w którym miejscu to jest szkodliwe? Powoływanie się na te podstawy prawne absolutnie nie jest ani rzetelne, ani merytoryczne. W związku z tym to również jest chybione.

Mało tego, ministerstwo zdrowia odpowiadając jednej instytucji czy organizacji ekologicznej stwierdziło, że palenie papierosów, picie alkoholu jest bardziej szkodliwe a to, co my dostajemy, jest nieszkodliwe. Szanowni państwo, pan poseł Marek Sawicki powiedział, że jeśli w całej Europie…, to zastanowiłbym się również, jako producent, czy nie iść w tym kierunku. Ale nie można wyrywkowo tego robić, dlatego że, panie pośle, musielibyśmy zakazać bawełny, czyli zdjąć podkoszulki bawełniane, przestać chodzić w dżinsach, bo to są również wytwory genetycznie modyfikowane. W związku z tym w 90% nie ma tych… A pieniądze, które są wypłacane w UE, typu dolary i euro, też zawierają te elementy. Proszę państwa…

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Bardzo proszę zmierzać do końca.

Rzecznik prasowy PZPRZ Tadeusz Szymańczak:

Panie przewodniczący, szanowni posłowie. Mówiłem już to w mediach, powtórzę i państwu, obym nie dożył w tym kraju takiej sytuacji, że za chwilę będę mógł legalnie uprawiać konopie a nielegalnie – kukurydzę. Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący pozwolę sobie przekazać te stanowiska organizacji i PAN i ten element dotyczący badania opinii publicznej, co wiedzą Polacy na temat GMO.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję. Obiecuję, że przekażę to Komisji i każdy parlamentarzysta dostanie materiały na skrzynkę. Dziękuję bardzo. Do głosu zapisał się już wcześniej pan Huszcza, bardzo proszę. Pięć minut.

Przedstawiciel Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna" Władysław Huszcza:

Szanowni państwo, szanowny panie przewodniczący. Chciałbym ustosunkować się do niektórych kwestii, które są albo niezrozumiałe, albo źle interpretowane. Zacznę od uchwalenia ustaw o nasiennictwie i o paszach. Źle się stało, że w tej kolejności kwestia dopuszczalności do obrotu organizmów genetycznie modyfikowanych została, przepraszam za określenie, przemycona w tych ustawach, zamiast generalnego opracowania tego problemu w formie ustawy o GMO. Tu chcę przytoczyć stanowisko pana prezydenta, które zostało przedstawione w przekazanej nam informacji. Biuro pana prezydenta nas informuje: „Pragniemy przypomnieć, że w liście wysłanym 30 listopada 2012 r. do premiera Donalda Tuska prezydent Rzeczpospolitej Polskiej zaapelował o kompleksowe uregulowanie w jednej ustawie wszelkich kwestii związanych z GMO, zaznaczając, że powinna być ona poprzedzona szerokimi konsultacjami i debatą publiczną". Zaskakujące jest, że po przedstawieniu tego stanowiska pan prezydent jednak ugiął się pod presją i…

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Przepraszam najmocniej, jeżeli mogę panu przerwać…

Przedstawiciel ZZR „Ojczyzna" Władysław Huszcza:

Już przechodzę do meritum sprawy.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo.

Przedstawiciel ZZR „Ojczyzna" Władysław Huszcza:

Jeśli chodzi o kwestie dopuszczalności do obrotu organizmów genetycznie modyfikowanych, w ustawie o nasiennictwie, jak też w ustawie o paszach nie rozwiązuje się problemu ograniczenia dopuszczalności do uprawy tychże organizmów. W jakim kontekście? Otóż aby uzyskać plon z tych nasion, które będą dopuszczone do obrotu…

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Przepraszam bardzo, ale szanujmy siebie, szanujmy wszystkich. Przeczytam panu temat dzisiejszego posiedzenia Komisji: informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o stanie

przygotowania administracji rządowej do egzekwowania przestrzegania ustawy o nasiennictwie. I drugi punkt: informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o skutkach zmiany ustaw związanych z GMO dla gospodarstw rolnych. Bardzo bym prosił o trzymanie się tych tematów. Przypomnę, że za 40 minut rozpoczynamy kolejne posiedzenie Komisji. Dzisiaj cały dzień mamy komisje rolnictwa i na pewno chcielibyśmy jeszcze usłyszeć odpowiedzi ministra. Więc bardzo proszę o zakończenie wypowiedzi, jeżeli ma być nie na temat, ewentualnie skupienie się na tematach, które są przewidziane w porządku obrad. Dziękuję bardzo.

Przedstawiciel ZZR „Ojczyzna" Władysław Huszcza:

Uważam, że bardzo na temat. Otóż, żeby uzyskać plon finalny, potrzebna jest wcześniejsza uprawa tychże roślin łącznie z fazą kwitnienia. A w fazie kwitnienia następuje pylenie roślin genetycznie modyfikowanych. W związku z tym mam konkretne pytania – jak resort jest przygotowany do kontroli właśnie stanu krzyżówek z roślinami genetycznie modyfikowanych upraw kukurydzy konsumpcyjnej w naszym kraju? Jak są zabezpieczone środki na analizę, badania? Jak są przygotowane instytuty w tym zakresie, dlatego że w tym przypadku mamy do czynienia z bezpośrednim zagrożeniem zdrowia i życia człowieka – organizmy genetycznie modyfikowane nie są absolutnie pod kontrolą dotyczącą zakazu uprawy a tylko dopuszczenia do obrotu. Mało tego, chcę dobitnie podkreślić, że ograniczenie właśnie tego typu stwarza koncernom zagranicznym możliwość opanowania naszego rynku. Bo proszę państwa, co to jest za forma regulacji tego problemu w naszej gospodarce, jeśli dopuszcza się materiał genetycznie modyfikowany do obrotu a zakazuje się uprawy? Wielu państwa posłów podkreślało: 5% kontroli, co to jest? To jest kropla w morzu. I tu chciałbym swojemu przedmówcy odpowiedzieć – jeśli chodzi o szkodliwość, jest ona przede wszystkim w aspekcie ekologicznym udowodniona. I tu nie ma żadnych wątpliwości co do niedopracowania pod względem genetycznym tych kwestii. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Pani minister, bardzo proszę o odpowiedzi na pytania.

Podsekretarz stanu w MRiRW Krystyna Gurbiel:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, chciałam po pierwsze przeprosić, że pan minister Plocke musiał wyjść na posiedzenie innej Komisji i dlatego go nie ma. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, poproszę pana dyrektora i następnie pana głównego inspektora o odniesienie się do pytań.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Proszę bardzo.

Zastępca dyrektora Departamentu Hodowli i Ochrony Roślin w MRiRW Krzysztof Smaczyński:

Bardzo dziękuję, pani minister. Panie przewodniczący, szanowni państwo. Bardzo szybko odpowiem, odnosząc się do pytań w obszarze dzisiejszej Komisji. I pan przewodniczący, i pan poseł Dolata wspominali o roślinach alternatywnych, roślinach strączkowych dla GMO. W tym obszarze resort rolnictwa nie odstępuje od przyjętego kierunku. Jest to oczywiście działanie wieloletnie, działania będą następowały jedne po drugich, ale co do kierunku, co do wsparcia jesteśmy… będziemy je kontynuować.

Pan minister, pan przewodniczący Ardanowski wspominał również o rozszerzeniu listy gatunków do UPO i do dopłat do kwalifikowanego materiału siewnego o soję. Robimy to już, projekt stosownego rozporządzenia jest przygotowany. Liczymy na to, że jeszcze w tym roku rolnicy, którzy zasieją soję, będą mogli skorzystać z dopłaty 160 zł do kwalifikowanego materiału siewnego. Oczywiście, jest to proces ciągły, żebyśmy po kilku latach mogli dysponować taką ilością białka paszowego, które będzie stanowić poważną pozycję na rynku i będzie mogło realnie konkurować z białkiem soi genetycznie modyfikowanej. Tak, że uprawy soi są bardzo ważne i dokładamy je do naszego obszaru zainteresowań.

Następne pytania dotyczyły zakazu sprzedaży, grzywny, zniszczenia upraw, pan poseł Polak m.in. zadawał takie pytania. Szanowni państwo, od 2007 r. obowiązywały u nas

dwa zakazy: zakaz rejestracji odmian i zakaz obrotu materiałem siewnym odmian GMO. Ten stan sąd europejski uznał za niezgodny z prawem unijnym. W tej sytuacji należało oczywiście wyrok uszanować, co ustawa robi, i wprowadzić działania zgodne z prawem unijnym, które mieszcząc się w granicach prawa unijnego, mogłyby cel, jakim jest niewątpliwie (i wszyscy się z tym zgadzamy), zakaz upraw, realizować. Ten cel można osiągnąć poprzez zakaz stosowania materiału siewnego.

W dyskusji ten argument już się pojawiał, że rzeczywiście do siewu, do upraw są dopuszczone tylko dwie modyfikacje genetyczne: MON 810, który w tej chwili jest wprowadzony do 235 odmian, i modyfikacja ziemniaka Amflora. Inne modyfikacje nie są do uprawy dopuszczone, stąd siłą rzeczy nie można ich zakazywać w tym rozporządzeniu.

Pytania dotyczące sankcji, czy te sankcje są należne, czy one zabezpieczają w wystarczający sposób. Oczywiście sankcje powinny być rozważne, w wystarczający sposób zabezpieczać, ale jednocześnie nie mogą być zbyt restrykcyjne, zbyt dotkliwe. O ile rzeczywiście kara 200% opłaty sankcyjnej może nie być odstraszająca, to na pewną karą odstraszającą jest zniszczenie upraw. Jeżeli rolnik, który prowadzi swoje uprawy i raz w roku ma zysk z tej uprawy, i ten zysk jest zagrożony poprzez zniszczenie upraw, to jest dla niego bardzo dotkliwa kara – nie będzie miał paszy dla swoich zwierząt. Trudno więc się zgodzić z argumentacją, że ten rodzaj kary jest niewystarczający. Najbardziej dotkliwa kara, jaka może dotknąć rolnika, to zniszczenie jego upraw.

Pani poseł Niedziela pytała o oznaczenie materiału siewnego i wokół tego też była dyskusja, panowie posłowie zabierali głos w tej sprawie. Proszę państwa, etykiety dla materiału siewnego są etykietami urzędowymi. To znaczy, że etykietę nakłada przedsiębiorca, ale nadzór nad tym sprawuje inspekcja czy PIORiN, czy inne równoważne jej urzędy na terenie UE. I każda odmiana, która jest odmianą GMO, jeżeli jej materiał siewny jest wprowadzony do obrotu, musi mieć wyraźne oznaczenie na etykiecie: GMO. To oznaczenie bardzo dobrze informuje nabywcę, jaki materiał siewny bierze do ręki, co ma zamiar kupić. A gwarancją tego systemu jest również to, że system zakładania etykiet jest nadzorowany albo przez inspekcję Rzeczpospolitej, albo przez inne inspekcje.

O sankcjach mówił również pan poseł Kowalczyk, ale już udzieliłem odpowiedzi.

Pan poseł Bąk pytał o budżet – tu odniosą się pan główny inspektor i pan dyrektor COBORU. Dziękuję pięknie.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo.

Główny inspektor ochrony roślin i nasiennictwa Tadeusz Kłos:

Panie przewodniczący, pani minister, Wysoka Izbo. Odpowiadając na pytania panów posłów, chciałem się odnieść do kwestii 5% gospodarstw, czyli gospodarstw uprawiających kukurydzę. Przyjmując tę wartość orientacyjnie, kierowaliśmy się informacjami od urzędów, które wykonują podobny zakres monitorowania czy kontroli nadzoru w innych państwach członkowskich. Tam te procent wynosi 2-3%, my przyjęliśmy 5%. A jest to, jak powiedziałem, wartość orientacyjna. Mówiłem również o tzw. kontrolach interwencyjnych. Każde zgłoszone przez obywatela podejrzenie o uprawę kukurydzy modyfikowanej genetycznie będzie przyjmowane przez inspekcję i będą wykonywane czynności kontrolne. Mówiłem również o tym, że kontrola stosowania materiału siewnego – patrz kukurydza MON 810 – będzie ukierunkowana. Informowałem o wystąpieniu do równoważnych urzędów w celu pozyskania stosownych informacji o sprzedaży materiału siewnego modyfikowanego polskim podmiotom, jak również o kontroli przedsiębiorców, którzy prowadzą odbiór przed sezonem wegetacyjnym. Będziemy mieli dane dotyczące ilości odmian, które nabyli rolnicy. Będzie to więc kontrola celowa, ukierunkowana na tych, którzy ewentualnie nabyli materiał, którego nie można zastosować. Proszę przyjąć tę wartość 5% jako wartość orientacyjną. Mówimy o kontroli interwencyjnej dodatkowo, mówimy również o innych działaniach wspomagających i ukierunkowujących kontrolę a mianowicie – o kontroli przedsiębiorców prowadzących obrót. Pozyskane informacje pozwolą na dotarcie do tych gospodarstw, które ewentualnie zastosują materiał niedopuszczony do stosowania w Polsce.

Podzielam opinię pana przewodniczącego Ardanowskiego, że należy zachować wszelkie dowody zakupu materiału siewnego. Mówiłem o tym, że dowodem takim jest fak-

tura, etykieta nasienna, jak również opakowanie. Są to dowody, które ewentualnie będą decydowały o rozstrzygnięciu i dalszym postępowaniu w przypadku przeprowadzenia kontroli u danego rolnika. Powiem tak, jak mówił o tym przed chwilą pan dyrektor Smaczyński – nie sama opłata sanacyjna w wysokości 200% jest tutaj dotkliwością, ale zniszczenie uprawy jest naprawdę dużą dotkliwością dla uprawiającego.

Teraz chciałbym się odnieść do pytania pana posła Bąka, jeżeli chodzi o budżet. Budżet inspekcji – bo o tym mogę mówić – pozostał niezmieniony i jest na poziomie ub.r. Jeżeli chodzi o średnie wynagrodzenie w inspekcji, to zacytuję, wynosi 2923 zł, łącznie ze wszystkimi nagrodami rocznymi, brutto. Tak wygląda średnie wynagrodzenie w inspekcji. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Pani minister chciałaby coś dodać?

Podsekretarz stanu w MRiRW Krystyna Gurbiel:

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, naprawdę…

Poseł Dariusz Bąk (PiS):

Wracam do tego, co powiedział…

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Ale króciutko, panie Dariuszu.

Poseł Dariusz Bąk (PiS):

Panie inspektorze, niech pan się ustosunkuje do pytania, czy to jest wystarczające? Tyle zadań przybyło a pan mówi, że pensje są na poziomie ubiegłego roku, czyli, jak tu koledzy mi podpowiadają, to jest mniej. Jak chcecie podjąć wzmożone kontrole, które nakazuje wam prawo, jeżeli nie macie pieniędzy? Mówmy uczciwie: nie będziecie kontrolować.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Ardanowski.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Proszę państwa, w dalszym ciągu problem GMO budzi emocje, ale wydaje mi się, że te emocje zaczynają schodzić z pierwszego planu, zaczynamy racjonalnie podchodzić do tego, jak Polskę zabezpieczyć przed GMO i bardzo się cieszę, że świat polityki w Polsce, polityki rozumianej jako mądra troska o dobro wspólne, jest jednomyślny w podejściu do GMO. Tym bardziej, że wpisuje się to w kontekst europejski, Europy odchodzącej od GMO. Praktycznie poza Hiszpanią wszędzie uprawy GMO się zmniejszają i zanikają, to znaczy, że Europa idzie po rozum do głowy i zaczyna stawiać na rolnictwo zrównoważone, na inne kierunki rolnictwa. Dlatego wydaje mi się, że idziemy w dobrym kierunku a teraz naszym wspólnym celem i zadaniem jest nie poddawać się różnego rodzaju działaniom lobbystycznym i realizować to, do czego mamy przekonanie, że będzie dobrze Polsce służyło.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Nie widzę więcej zgłoszeń. Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Protokół dzisiejszego posiedzenia z załączonym…

Rzecznik prasowy PZPRZ Tadeusz Szymańczak:

Chciałbym wiedzieć, jakie są wyniki polskich badań. Gdzie mogę je znaleźć?

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Czy mogę prosić panią minister, aby na piśmie, przez Komisję Rolnictwa, pan taką odpowiedź uzyskał? Dziękuję bardzo.

Protokół dzisiejszego posiedzenia z załączonym pełnym zapisem jego przebiegu będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji, w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie. I jednocześnie przypominam, że o dwunastej mamy drugie posiedzenie i kolejne o piętnastej. Dziękuję bardzo i zapraszam na następne posiedzenia Komisji.